Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) WTOREK 19 WRZEŚNIA 1950 ROKU Nr 258

Zwycięstwo należy do obozu pokoju!

Przemówienie delegata polskiego – dr. Grodzickiego na sobotnim posiedzeniu Kongresu MOD

HELSINKI (PAP). — Na sobotnim posiedzeniu III Kongresu Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy (MOD) zapadła uchwała w sprawie dopuszczenia do obrad dziennikarzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz przedstawiciela postępowej prasy Niemiec Zachodnich. Tym samym w chwili obecnej w Kongresie bierze udział 60 delegatów, reprezentujących 30 krajów.

Po przemówieniach przedstawicieli Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Rumunii i Francji, referat o zadaniach prasy w walce o pokój wygłosił delegat polski — dr Grodzicki. My, dziennikarze — powiedział Grodzicki — znajdujemy się w pierwszych szeregach bojowników o pokój. Nakłada to na nas wielką odpowiedzialność. Prasa postępowa zobowiązana jest pomóc w mobilizowaniu wszystkich narodów do walki o pokój, wykazywać niezłomną siłę i wolę narodów, które pragną pokoju.

Walka o pokój jest nierozerwalnie związana z walką przeciwko wszelkiej agresji. Powinniśmy wykazywać całemu światu, że bohaterska walka narodu koreańskiego przeciwko agresji amerykańskiej — jest walką o pokój na całym świecie. Wierzymy w nasze siły. Wiemy, że o pokój walczy naród wielkiego kraju socjalizmu ze Stalinem na czele. Zwycięstwo będzie nasze!

Po przemówieniu dr. Grodzickiego, delegatów na Kongres witali przedstawiciele Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet, Międzynarodowego Związku Studentów, postępowych pisarzy Finlandii oraz demokratycznej młodzieży Finlandii.

WIELKI WIEC W OBRONIE POKOJU W HELSINKACH.

HELSINKI (PAP) — Z okazji rozpoczynającego się w Finlandii II Kongresu Obrońców Pokoju oraz odbywającego się w Helsinkach III Kongresu Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy odbył się w stolicy Finlandii wiec, w którym wzięły udział wielotysięczne rzesze ludności miasta.

Serdeczną owacją powitali zgromadzeni przemówienie członka Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, ludowego artysty ZSRR — Czerkasowa, który przekazał narodowi fińskiemu serdeczne pozdrowienia i życzenia nowych sukcesów w szlachetnej walce o pokój na całym świecie.

W imieniu Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju na wiecu przemawiał **M. Stern** (Francja).

W imieniu III Kongresu MOD przemawiał na wiecu członek delegacji dziennikarzy radzieckich — Zasławski.

W przyjętej jednomyślnie rezolucji uczestnicy wiecu zdecydowanie napiętnowali agresję amerykańską w Korei.

Manifestacja braterstwa

i przyjaźni polsko–radzieckiej

Chłopi całego kraju witają z entuzjazmem—delegacje kołchoźników



WARSZAWA (PAP). — Odwiedziny kołchoźników radzieckich w gromadach wiejskich, spółdzielniach produkcyjnych, Państw. Gospodarstwach Rolnych i Państw. Ośrodkach Maszynowych zamieniają się w całym kraju w żywiołową manifestację przyjaźni polsko-radzieckiej.

Kołchoźnicy dzielą się z masami pracującymi wsi polskiej swoimi bogatymi doświadczeniami i osiągnięciami.

W woj. gdańskim kołchoźnicy radzieccy zwiedzili m. in. spółdzielnię produkcyjną „Górcz" w pow. kwidzyńskim. Kwiatami oraz chlebem i solą witali członkowie spółdzielni drogich gości.

Jefim Żukowski, dyrektor MTS w Gorki w obwodzie mohylewskim, zapoznał młodych spółdzielców z najnowocześniejszymi metodami przeprowadzania siewów i zbiorów za pomocą traktorów i maszyn rolniczych. Maria Skorniakowa opowiedziała, jak członkowie kołchozu „Gorszycha" w obwodzie jarosławskim zaprowadzili wzorową gospodarkę hodowlaną.

Dziękując kołchoźnikom za ich rady i wskazówki, członek spółdzielni J. Gwóźdź oświadczył m. in.:

„Po rozmowie z Wami — jeszcze śmielej i z większym doświadczeniem budować będziemy ofiarnie szczęśliwą przyszłość. Dzięki pomocy Związku Radzieckiego przepędziliśmy z naszej ziemi faszystowskiego najeźdźcę. Dzięki Waszemu przykładowi i Waszej radzie zbudujemy socjalizm, wzmocnimy swą pracą obóz pokoju, zabezpieczymy przyszłość naszych dzieci".

W jednej z najstarszych spółdzielni produkcyjnych na Wybrzeżu — Nebrowo Małe w pow. kwidzyńskim, gdzie osiągnięto w roku bieżącym 30 kwintali żyta z jednego hektara, goście zwiedzili zabudowania gospodarskie i ogrody spółdzielni, udzielając polskim chłopom rad w zakresie hodowli, zapoznając ich ze swymi osiągnięciami ogrodniczymi itp.

„Jesteśmy Wam wdzięczni za to, że pamiętacie o nas i chcecie nam pomóc budować nowe życie — powiedział do kołchoźników W. Damaziuk. — **To, coście nam powiedzieli, wykorzystamy w naszej dalszej pracy. Jeżeli jeszcze przyjedziecie kiedyś do nas w przyszłości, to z pewnością nie poznacie naszej spółdzielni. Będzie o wiele większa i bogatsza."**

* * *

Członkowie delegacji kołchoźników radzieckich w godzinach rannych dnia 17 bm. złożyli wieńce u stóp pomnika bohaterskich żołnierzy Armii Radzieckiej, poległych w walce o wyzwolenie Gdańska. Na uroczystość tę, która odbyła się na cmentarzu wojskowym, przy Bramie Oliwskiej, przybyły liczne delegacje robotników stoczniowych i portowych, młodzież, przedstawiciele władz państwowych i partyjnych, z przewodniczącym gdańskiej Woj. Rady Narodowej ob. Wągrowskim i sekretarzem KW PZPR — tow. Domagałą na czele.

Po złożeniu wieńców przemawiał przewodniczący MRN ob. Stolarek, oraz w imieniu delegacji radzieckiej **Wasyl Pogoriełow.**

Przemówienie delegata radzieckiego było przyjęte okrzykami na cześć Związku Radzieckiego, Generalissimusa Stalina i przyjaźni polsko-radzieckiej.

* * *

W woj. lubelskim goście radzieccy, po jednodniowym pobycie w PINGW i Państwowym Instytucie Weterynaryjnym w Puławach, zwiedzili szereg spółdzielni produkcyjnych, ośrodków rolniczych, PGR-ów, szkół ogólnokształcących i zawodowych.

Na terenie pow. włodawskiego kołchoźnicy radzieccy zwiedzili spółdzielnie produkcyjne w Kodeńcu, Opolu i Hołownie, stacje POM w Opolu oraz odwiedzili chłopów gospodarujących indywidualnie w gromadzie Wyżyki.

We wszystkich miejscowościach goście witani byli z niezwykłą serdecznością i entuzjazmem. Wznoszono entuzjastyczne okrzyki na cześć narodów Związku Radzieckiego oraz na cześć Chorążego Pokoju Generalissimusa Stalina i Prezydenta RP Bolesława Bieruta.

Podczas narad z członkami spółdzielni produkcyjnych oraz zwiedzania gospodarstw, goście radzieccy odpowiadali na liczne pytania, udzielając cennych rad i dzieląc się osiągniętymi doświadczeniami.

M. in. **Wiktor Isajew** udzielił szereg cennych rad w sprawie budowy w spółdzielniach obór i stajni dla bydła i koni. **Kuźma Riewa** omówił z traktorzystami POM najlepsze metody orki, **Lubow Gunina** wyjaśniła sprawę zapisywania dniówek obrachunkowych, **Anna Pliuszcz,** bohaterka pracy Związku Radzieckiego, mówiła o organizacji pracy w brygadach rolnych, podkreślając znaczenie współzawodnictwa oraz wyjaśniła system stosowania pomocy dla starców i wdów.

Goście radzieccy otrzymali wiele artystycznych upominków, wykonanych przez gospodynie wiejskie.

Ludowe Wojsko Polskie na straży pokoju

Uroczysta promocja absolwentów Oficerskiej Szkoły Politycznej

Nad stadionem łopocą na wietrze biało - czerwone sztandary. Bogato udekorowano trybuny, a na wprost nich portrety: Chorążego Światowego Obozu Pokoju — Generalissimusa Stalina, tow. Bieruta i Marszałka Polski — Konstantego Rokossowskiego.

Pomimo pochmurnego nieba tłumy młodzieży, kobiet i dzieci, dziesiątki delegacji fabryk z pocztami sztandarowymi zgromadziła wczoraj na stadionie uroczystość **promocji absolwentów Oficerskiej Szkoły Politycznej.**

Orkiestra wojskowa gra marsza generalskiego. Na stadionie pojawia się **generał brygady Mieczysław Melenas,** zastępca szefa Głównego Zarządu Politycznego WP, przyjmujący raport dowódcy Szkoły. Poczty sztandarowe Oficerskiej Szkoły Politycznej wstępują na podwyższenie. Okrzykom na cześć Ludowego Wojska Polskiego i bohaterskiej Armii Radzieckiej, która przyniosła nam wolność — nie ma końca.

Odczytany zostaje **podpisany przez Najwyższego Zwierzchnika Polskich Sił Zbrojnych Prezydenta Bieruta, premiera tow. Cyrankiewicza i Ministra Obrony Narodowej, Marszałka Polski tow. Konstantego Rokossowskiego — rozkaz awansowy.** Padają dziesiątki nazwisk synów robotników i chłopów — **nowomianowanych oficerów Ludowego Wojska Polskiego.**

Zbliża się podniosły moment promocji. Występują kolejno żołnierze — piechoty, lotnictwa i marynarki, by za chwilę opuścić podjum już jako oficerowie Wojska Polskiego. „Mianuję Was oficerami Wojska Polskiego" — padają słowa generała brygady Melenasa. „Ku chwale Ojczyzny, obywatelu Generale" — odpowiadają kolejno nowomianowani oficerowie.

Wielu spośród nich za wzorową służbę i doskonałe wyniki nauki otrzymuje cenne nagrody.

(Dalszy ciąg na str. 5-tej)

W hołdzie wielkiemu artyście

Odsłonięcie pomnika Stefana Jaracza

WARSZAWA (PAP). — W piątą rocznicę śmierci **Stefana Jaracza** społeczeństwo polskie złożyło hołd pamięci wielkiego artysty i bojownika o postęp, wznosząc mu pomnik w kwaterze zasłużonych na cmentarzu powązkowskim.

Na uroczystość przybyli również: wiceminister Kultury i Sztuki **tow. W. Sokorski,** przewodniczący SRN **tow. J. Albrecht,** przedstawiciele partii i stronnictw politycznych, CRZZ, Związku Zawodowego Pracowników Sztuki i Kultury i inni.

W imieniu ludzi teatru, dla których Stefan Jaracz pozostanie wzorem postępowego artysty, głos zabrał prezes Zw. Zaw. Prac. Sztuki i Kultury W. Krasnowiecki.

„Budując dziś nowy teatr w Polsce, kroczącej ku socjalizmowi — powiedział prezes Krasnowiecki — **nawiązujemy do pięknych, prawdziwie demokratycznych i postępowych tradycji teatru Jaracza, znajdując w jego testamencie artystycznym drogowskaz naszego rozwoju".**

Następnie hołd artyście złożył przewodniczący SRN pos. J. Albrecht:

„Postać Stefana Jaracza — powiedział on — **jest szczególnie bliska klasie robotniczej i ludności pracującej Warszawy. Z Warszawą bowiem był związany najwspanialszy okres działalności artystycznej Jaracza. Tego wielkiego artystę zna i pamięta klasa robotnicza Warszawy. Znała ona i pamięta jego teatr na Powiślu, który dziś, odbudowany, otrzyma jego imię. Ma też swą głęboką wymowę fakt, że dziś, kiedy odbudowujemy wysiłkiem klasy robotniczej naszą zniszczoną przez faszyzm stolicę, gdy weszliśmy w pierwszy rok Planu 6-letniego, gdy budujemy nową socjalistyczną stolicę, w miejscu gdzie spoczywają zwłoki wielkiego artysty, tak bardzo swym życiem związanego z Warszawą i jej ludem pracującym, staje pomnik Stefana Jaracza. Niechaj będzie on trwałym świadectwem naszego hołdu i uznania dla wielkiego ludowego artysty i bojownika o postęp".**

W imieniu świata pracy zabrała głos sekretarz CRZZ **tow. I. Piwowarska.**

Po przemówieniach tych, aktu odsłonięcia pomnika dokonał przewodniczący SRN tow. J. Albrecht.

Posłowie brytyjscy domagają się

porozumienia i współpracy ze Związkiem Radzieckim

LONDYN (PAP). — W Izbie Gmin zakończyły się debaty nad rządowym programem zbrojeniowym, przewidującym, jak wiadomo, zwiększenie w ciągu trzech najbliższych lat wydatków na cele wojskowe do sumy 3.600 milionów funtów szterlingów.

W toku dyskusji wielu posłów — zarówno konserwatystów jak i labourzystów — podkreśliło, że **ludność Anglii odczuwa poważne zaniepokojenie z powodu następstw, jakie mieć może realizacja programu rządowego.** Szereg członków parlamentu, w szczególności konserwatysta lord Winterton, Raymond Blackburn, który niedawno wystąpił z Labour Party, oraz labourzysta Bing, wskazali na konieczność osiągnięcia międzynarodowego porozumienia. Powinniśmy — oświadczył Bing — w ten lub inny sposób położyć kres zimnej wojnie.

Konserwatysta lord Hinchingbrook oraz niektórzy inni członkowie parlamentu **zaoponowali przeciwko utworzeniu armii zachodnio-niemieckiej.** Lord Hinchingbrook oświadczył, że nie wierzy jakoby Związek Radziecki żywił jakieś agresywne zamiary. Mówca podkreślił, że **w Związku Radzieckim na zbrojenia wydaje się mniej niż w Anglii lub w Stanach Zjednoczonych.** Rosjanie — oświadczył Hinchingbrook mają olbrzymie niewykorzystane terytoria. Właśnie dzisiaj dowiedzieliśmy się, iż **rząd radziecki zamierza wydać olbrzymie sumy na nawodnienie pustyni.**

Hinchingbrook podkreślił, że uważa za konieczne o tym wszystkim mówić, jakkolwiek wie, że ten punkt widzenia jest niepopularny w parlamencie brytyjskim. W tym miejscu przerwał mu labourzysta Georg Thomas mówiąc: „Bynajmniej, **są to pierwsze rozsądne słowa, które usłyszeliśmy".**

Kolejarze chińscy meldują

Mao Tse-tungowi

o wykonaniu planu

PEKIN (PAP). — Prasa chińska podaje, że kolejarze Chin północnowschodnich przesłali **Mao Tse-tungowi** pierwsze meldunki o przedterminowym wykonaniu planu 1950 roku.

M. in. kolejarze węzła Cziamusy donoszą w meldunku, że wykonali roczny plan przewozu ładunków, pasażerów oraz plan remontu lokomotyw i wagonów na 26 dni przed terminem.

Uporczywe walki w Korei

Ciężkie straty wojsk amerykańskich

PEKIN (PAP) — Komunikat dowództwa naczelnego Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, ogłoszony w niedzielę rano, podaje, że na południe od Pohangu nieprzyjaciel, który **poniósł duże straty w wyniku potężnych uderzeń jednostek Armii Ludowej i zmuszony był wycofać się na południe,** po otrzymaniu posiłków podejmuje kontrataki przy poparciu lotnictwa. Jednostki Armii Ludowej w tym rejonie, odpierając kontrataki, w dalszym ciągu zadają nieprzyjacielowi duże straty w ludziach i w sprzęcie.

W ciągu kilku ostatnich dni w walkach na tym odcinku frontu zginęło lub odniosło rany ponad 3.500 żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich. Przeszło tysiąc dostało się do niewoli.

16 września ponad 50 samolotów amerykańskich, korzystając z pochmurnej pogody, w ciągu trzech blisko godzin bombardowało i ostrzeliwało śródmieście oraz inne dzielnice Phenjanu. W wyniku bombardowania zburzono i spalono wiele domów mieszkalnych, szpitali, szkół i innych instytucji kulturalno - oświatowych.

PEKIN (PAP) — W niedzielnym komunikacie wieczornym dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej podało, że **jednostki Armii Ludowej, działające na wybrzeżu południowym, w dalszym ciągu toczą zaciekłe walki z wojskami amerykańskimi.** Resztki rozgromionej 25 dywizji amerykańskiej, bez przerwy narażone na silne uderzenia nacierających oddziałów Armii Ludowej, podejmują zaciekłe kontrataki wspierane przez lotnictwo i jednostki zmotoryzowane. **Działające w tym rejonie oddziały Armii Ludowej odpierając kontrataki zadają nieprzyjacielowi dotkliwe straty.** Inne oddziały Armii Ludowej operujące na wybrzeżu południowym ściśle współdziałając z jednostkami marynarki wojennej kontynuują walki w celu zlikwidowania rozgromionych wojsk lisynmanowskich.

LONDYN (PAP) — Zachodnie agencje prasowe doniosły, że oddziały piechoty amerykańskiej wylądowały w porcie Inczon i wspierane ogniem artylerii okrętów wojennych oraz lotnictwa podejmują próbę przedostania się do Seulu. Poprzednio oddział amerykańskiej piechoty morskiej zajął wyspę Wolmi, położoną w pobliżu Inczon.

Według ostatnich doniesień Agencji Reutera, **interwenci amerykańscy napotykają na swej drodze na stale wzmagający się opór wojsk północno-koreańskich.**

Niedobitki kliki Kuomintangu nie mają prawa uczestniczyć w obradach Generalnego Zgromadzenia ONZ

Depesza ministra Czou En-laia do Trygve Lie

PEKIN (PAP). — Jak donosi Agencja Nowych Chin, minister Spraw Zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej wystosował w niedzielę do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie depeszę, w której czytamy:

Z polecenia Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej niniejszym uroczyście Pana zawiadamiam, że tzw. „delegacja" reakcyjnej kliki niedobitków kuomintangowskich występująca w imieniu „chińskiego rządu narodowego" **absolutnie nie może reprezentować narodu chińskiego.** Nie ma ona żadnych podstaw ani uprawnień, aby brać udział w sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, ani żadnego prawa, aby składać na sesji swe wnioski. Jeśli Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych zatwierdzi bezprawną „delegację" reakcyjnej kliki niedobitków kuomintangowskich, albo zaakceptuje i rozpatrzy zgłoszone przez nią wnioski, Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej **traktować będzie to jako najbardziej nieprzyjazny akt wobec narodu chińskiego** ze strony Narodów Zjednoczonych oraz uzna, że w wyniku tej akcji Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych stało się narzędziem w ręku garstki przestępczych elementów — reakcyjnej kliki niedobitków Kuomintangu.

Jednocześnie tego rodzaju akcja będzie obelgą i aktem prowokacji wobec 475 milionowej ludności Chin. Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej zastrzega sobie w tym wypadku prawo podjęcia odpowiednich kroków.

W wypadku, gdyby V sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych odbyła się bez udziału delegacji Chińskiej Republiki Ludowej lub co gorsza z udziałem bezprawnych „delegatów" reakcyjnej kliki niedobitków kuomintangowskich, **wszystkie rezolucje uchwalone na sesji i dotyczące Chin będą nielegalne i w konsekwencji pozbawione mocy prawnej.**

Sukcesy górników dolnośląskich

w realizacji pierwszego roku Planu 6-letniego

WAŁBRZYCH (PAP). — Górnicy Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego odnieśli w minionych 8 miesiącach świetne sukcesy w realizacji zadań produkcyjnych pierwszego roku Planu 6 - letniego.

W kopalni „BOLESŁAW CHROBRY" spośród 17 brygad ścianowych, **10 przekroczyło już swój roczny plan wydobycia.** Brygada młodzieżowa **Michała Kowalskiego** do dnia 15 bm. wykonała już normę 18 miesięcy. Normy 16 miesięcy przekroczyły brygady **Stanisława Przybyły i Antoniego Zapory.** Znacznie przekroczyły plan rocznego wydobycia brygady: **Bronisława Kubiaka, Kazimierza Klińskiego, Stanisława Kramarza, Józefa Szymczaka, Jana Budki, Feliksa Wieśniewskiego i Czesława Kusiona.**

W kopalni „VICTORIA" wydatnie zwiększyła wydobycie brygada **Pawła Siernego,** przodująca nieprzerwanie od początku roku. **Brygada ta wyrobiła w sierpniu 212 proc. normy.** Do dnia 15 bm. brygada Siernego wyrobiła już normę 16 miesięcy. Plan rocznego wydobycia przekroczyły również brygady: **Antoniego Boruty, Bolesława Kolasy i Antoniego Kaduli.**

W kopalni im. „MAURICE THOREZA" produkcję przewidzianą na 16 miesięcy wykonała już brygada **Stanisława Kulczaka,** nieznacznie tylko przewyższając brygadę **Franciszka Kalenia.** Roczny plan wydobycia przedterminowo osiągnęły, a nawet przekroczyły brygady: **Piotra Smolca** i ZMP-owska **Edmunda Garncarza.** W dniu 15 bm. wykonała normę roczną brygada **Władysława Ossucha.**

Źródłem sukcesów tych jest ruch współzawodnictwa pracy, który rozwija się coraz lepiej.

Górnicy innych zespołów, zachęceni sukcesami przodujących brygad, zgłosili już wiele zobowiązań przedterminowego wykonania normy rocznej. **M. in. w kop. im. „Maurice Thoreza" zobowiązania takie podjęło 12 brygad.**

W 15 rocznicę zgonu

Konstantego Ciołkowskiego

MOSKWA (PAP). — Społeczeństwo radzieckie uroczyście obchodzić będzie przypadającą dnia 19 września br. 15 rocznicę śmierci wybitnego rosyjskiego uczonego i wynalazcy — **Konstantego Ciołkowskiego.**

Akademia Nauk ZSRR zwołuje dnia 18 września br. specjalną sesję poświęconą pamięci znakomitego uczonego. Wszechzwiązkowe Towarzystwo Rozpowszechniania Wiedzy Naukowej i Politycznej organizuje cykl prelekcji poświęconych tej rocznicy.

O odrodzenie rewolucyjnej prawdziwie Komunistycznej Partii Jugosławii

Napisał Pero Popivoda

I.

Kontrrewolucyjny przewrót w Jugosławii zadał jugosłowiańskiemu ruchowi robotniczemu ciężki cios.

Klika imperialistycznych najmitów Tito - Rankowicza przygotowywała ten cios w ciągu wielu lat. Klika ta, która przedostała się do kierownictwa ruchu komunistycznego, systematycznie demoralizowała szeregi partii, usuwała, kompromitowała i likwidowała zdrowe elementy partii - komunistów, wiernych ideom Lenina - Stalina, swych ideologicznych i politycznych przeciwników.

Klika Tito rozmyślnie wypaczała marksizm - leninizm, wnosiła w szeregi partyjne chaos i zamęt ideologiczny. Przekręcając obłudnie sens tezy, że „marksizm nie jest dogmatem..." dokonywała nieprawdopodobnych rewizjonistycznych eksperymentów i odstępstw, aby wykonać zadanie postawione przez imperialistyczne wywiady - skierować partię komunistyczną i ruch robotniczy na drogę kontrrewolucji.

Kontrrewolucjoniści jugosłowiańscy dokonali otwartej napaści i zadali cios klasie robotniczej i Komunistycznej Partii Jugosławii w chwili, kiedy ich dalsze maskowanie się w szeregach międzynarodowego ruchu robotniczego stało się niemożliwe, i, w okresie wielkich zwycięstw ruchu komunistycznego na całym świecie i zaostrzenia się przeciwieństw klasowych. Rewolucyjne ożywienie międzynarodowego ruchu proletariackiego, które było rezultatem historycznych zwycięstw wielkiego kraju socjalizmu, zwycięstw idei Lenina - Stalina nad faszyzmem i międzynarodową reakcją imperialistyczną ułatwiło zdemaskowanie tego wszystkiego, co obce i wrogie ruchowi rewolucyjnemu.

Fakt, że wrogowi klasowemu — klice Tito — udało się stosunkowo łatwo rozbić Komunistyczną Partię Jugosławii, jest wynikiem poważnych ideologicznych, organizacyjnych i politycznych niedociągnięć w pracy partii. Nieszczęście ruchu robotniczego i Komunistycznej Partii Jugosławii polegało na tym, że na jej czele przez cały prawie czas, w ciągu trzydziestu lat (KPJ powstała w roku 1919) znajdowała się faktycznie agentura burżuazji, która sprowadziła partię z właściwej drogi, niejednokrotnie wywoływała w niej kryzys i w końcu doprowadziła ją do klęski i sromotnej likwidacji.

Wywiady imperialistyczne już od dawna przenikały do szeregów tak zwanej KPJ. W ciągu trzydziestu lat przeszło dziesięć razy zmieniało się centralne kierownictwo KPJ i z reguły za każdym razem (z wyjątkiem niewielu jednostek) było ono zdradzieckie, wrogie klasie robotniczej. Spośród dziesięciu sekretarzy partii tylko jeden Dżuro Dżakowicz nie był zdrajcą i wrogiem klasy robotniczej. Imiona Simy Markowicza (Semicza), Martinowicza, Gorkicza, Mileticza, Józefa Broza (Tito) i innych zdrajców, szpiegów i likwidatorów każdy patriota i rewolucjonista jugosłowiański wspomina z gniewem, pogardą i odrazą. Nie zawadzi przypomnieć, że Dżakowicz stał na czele partii zaledwie kilka miesięcy i został zabity. Zwłoki jego znaleziono na jugosłowiańsko - austriackiej granicy.

Jeżeli idzie o skład socjalny, KPJ nigdy nie była partią proletariacką w pełnym tego słowa znaczeniu. Robotnicy stanowili w niej niespełna 10 procent (przy czym znaczną część stanowiła arystokracja robotnicza i lumpen - proletariat). Tego rodzaju sytuacja panowała aż do likwidacji KPJ w roku 1948. Nawet po wojnie, kiedy KPJ osiągnęła największą liczbę członków, procent ten nie tylko nie zwiększył się, lecz, przeciwnie, stale zmniejszał się. W największych ośrodkach przemysłowych Jugosławii: w przedsiębiorstwach przemysłowych Słowenii, w kopalni rudy Bor i w kopalniach Bośni przed wojną w ogóle nie było organizacji partyjnych. W roku 1948, według danych przytoczonych przez klikę Tito - Rankowicza na V „zjeździe KPJ", w trzech przedsiębiorstwach przemysłowych Słowenii, liczących ponad 20 tysięcy robotników, było zaledwie 245 członków partii. W jednym przedsiębiorstwie przemysłowym w Bośni i Hercegowinie, liczącym około 7 tysięcy robotników i około tysiąca pracowników umysłowych, zaledwie 32 członków partii było robotnikami.

Wróg partii komunistycznej — klika Tito wciągnęła do partii agentów wszelkich wywiadów imperialistycznych, kapitalistów, kupców, kułaków, inteligentów burżuazyjnych, reakcyjnych duchownych i nawet potomków obalonych dynastii. W KPJ przez długi czas, aż do powrotu do Francji w roku 1948, znajdował się znany szpieg międzynarodowy i awanturnik, wnuk czarnogórskiego króla Mikołaja, były książę Michajło Petrowicz. Titowcy mianowali tego bandytę na odpowiedzialne stanowisko w ministerstwie spraw zagranicznych Jugosławii.

W roku 1945 w KPJ znajdowali się byli członkowie przeszło dwudziestu reakcyjnych partii burżuazyjnych, przy czym wielu z nich należało do centralnego i republikańskiego kierownictwa Partii Komunistycznej. Tak np. przywódcę partii chrześcijańskiej (bezpośrednia agentura papieża w Jugosławii), syna założyciela tej partii, Mariana Brecla, titowcy po wojnie dokooptowali w skład Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Słowenii.

W toku wojny wyzwoleńczej klika Tito zlikwidowała, fizycznie unicestwiła zdrowe elementy KPJ. Wystarczy przytoczyć tylko najważniejsze cyfry. Spośród 12 tysięcy członków, które liczyła przed wojną nielegalna KPJ, przeszło 10 tysięcy zginęło w wyniku nikczemnej i zbrodniczej działalności Tito i jego anglo - amerykańskich instruktorów! Zlikwidowano dwie trzecie członków KC KPJ i setki przywódców republikańskich i krajowych organizacji partyjnych. Kierownictwo organizacji partyjnych Serbii i Wojewodiny zostało całkowicie zlikwidowane — nie pozostał przy życiu ani jeden człowiek. Była to znana trockistowsko - gestapowska metoda mordowania przeciwników politycznych. W rezultacie terroru faszystowskiego bandy Tito przeciwko zdrowym siłom KPJ, kierownictwo Komunistycznej Partii Jugosławii znalazło się w rękach szpiegów i morderców, najmitów imperializmu.

Należy podkreślić, że mimo stałej zdrady i sabotażu ze strony kierownictwa, komuniści jugosłowiańscy dawali zarówno przed wojną wyzwoleńczą, jak i po niej, wspaniałe przykłady wierności ideom Lenina - Stalina. Napotykali jednak zawsze na swej drodze zdradzieckie kierownictwo, które sprowadzało do zera wszystkie ich zwycięstwa i osiągnięcia.

II

Klasa robotnicza Jugosławii znajduje się obecnie w szczególnie ciężkiej sytuacji. Faszystowski reżim Tito zadaje jej systematycznie ciężkie ciosy, likwidując po kolei wszystkie zdobycze jugosłowiańskiego ruchu robotniczego i walki narodowo - wyzwoleńczej naszych narodów. Odrywając Jugosławię od naszego wielkiego wyzwoliciela i obrońcy — Związku Radzieckiego — i całego demokratycznego obozu antyimperialistycznego, **titowcy zaprzedali ją i oddali na łaskę i niełaskę bandytom imperialistycznym, którzy bezlitośnie ją wyzyskują. Jugosławia już dawno straciła swą suwerenność narodową, niezawisłość polityczną i samodzielność ekonomiczną. Przeżywa ona jeden z najcięższych kryzysów w swej historii i w istocie rzeczy znajduje się na skraju przepaści, u progu katastrofy narodowej.**

Klasa robotnicza Jugosławii, w imię korzyści amerykańsko - angielskich imperialistów, podlega kolonialnemu wyzyskowi. Robotników pozbawiono wszelkich praw, organizacje robotnicze zostały rozgromione i przekształcone w wojskowe organizacje faszystowskie, kierowane przez agentów reakcji amerykańsko - angielskiej. W katowniach Rankowicza zginęło lub giną dziesiątki tysięcy najlepszych robotników. W kraju panuje głód i nędza, kwitnie korupcja i czarna giełda, terror i bezprawie, roboty przymusowe i oszustwo.

Obecna partia titowska, którą titowcy, ze względów demagogicznych, wciąż jeszcze nazywają „komunistyczną", jest, jeżeli chodzi o jej skład, strukturę organizacyjną, bazę ideologiczną i charakter polityczny, partią faszystowską, kontrrewolucyjną. Funkcje, które ona wypełnia, są funkcjami policyjno - gestapowskimi, terrorystyczno - prowokatorskimi, grabieżczymi, antyludowymi. Partia titowców jest zgrają odprysków dawnych partii burżuazyjnych, niedobitków kontrrewolucyjnego trockizmu, likwidatorów partii i licznych agentów imperialistycznych. Jest to mieszanina najbardziej reakcyjnych elementów — trockizmu, faszyzmu, prawicowego socjaldemokratyzmu i td. **Partia ta znajduje się na służbie amerykańsko - angielskich imperialistów, którzy nią rządzą. Pozostaje ona w stanie wojny ze wszystkimi komunistycznymi partiami świata, a jej „przywódcy" są najnikczemniejszymi i najzaciętszymi wrogami komunizmu.**

Jest rzeczą oczywistą, że narody i klasa robotnicza Jugosławii nie mogą od takiej „partii", oczekiwać dla siebie niczego dobrego. Partia titowska prowadzi wojnę nie tylko przeciwko partiom komunistycznym całego świata, lecz również przeciwko narodowi jugosłowiańskiemu. Faszyści belgradzcy używają tej partii jako narzędzia do dławienia oporu narodowego wobec grabieży imperialistycznej, do terroryzowania narodów Jugosławii, do rabowania mienia narodowego i prowadzenia polityki przygotowań wojennych dla dogodzenia amerykańsko - angielskim agresorom imperialistycznym.

III

W świetle tych faktów i wobec rosnącego oporu, jaki narody Jugosławii stawiają faszystowskiemu reżimowi kliki Tito, kwestia utworzenia nowej Komunistycznej Partii Jugosławii nabiera pierwszorzędnego, niezwykle doniosłego znaczenia. Sytuacja w kraju, wzmagająca się walka wyzwoleńcza ludu o wolność i niepodległość Jugosławii, kierownicza rola, jaką w walce tej odgrywa klasa robotnicza Jugosławii — wymagają niezwłocznie przyśpieszenia procesu odrodzenia nowej, prawdziwie rewolucyjnej, marksistowsko - leninowskiej Komunistycznej Partii Jugosławii — awangardy i kierownika walki wyzwoleńczej narodów Jugosławii.

Biuro Informacyjne Partii Komunistycznych i Robotniczych w porę okazało jugosłowiańskim siłom rewolucyjnym poważną pomoc. Rezolucja zatytułowana **„Komunistyczna Partia Jugosławii we władzy morderców i szpiegów"** — stwierdza: **nieodzownym warunkiem powrotu Jugosławii do obozu socjalistycznego jest czynna walka rewolucyjnych elementów zarówno w łonie KPJ, jak i poza jej obrębem, o odrodzenie rewolucyjnej, prawdziwie Komunistycznej Partii Jugosławii, wiernej marksizmowi - leninizmowi, zasadom internacjonalizmu proletariackiego i walczącej o niezależność Jugosławii od imperializmu.**

Osiągnięte rezultaty świadczą, że siły rewolucyjne Jugosławii właściwie pojmują swoje zadanie. Liczne organizacje podziemne w kraju, w warunkach niezwykle trudnych, poszukują właściwej drogi i, mimo braku doświadczenia, pomyślnie organizują swą działalność odpowiednio do sytuacji wewnętrznej, nawiązują ze sobą łączność i zapuszczają głęboko korzenie w masy pracujące. Walka o pokój, przeciwko zdrajcom titowskim, pragnącym wywołać wojenny konflikt na Bałkanach, zajmuje dzisiaj centralne miejsce w całej działalności nielegalnego ruchu komunistycznego w Jugosławii. W kraju powstają Komitety Obrony Pokoju, zbiera się podpisy pod Apelem Sztokholmskim o zakaz broni atomowej, demaskuje się prowokacje i przygotowania wojenne kliki Tito, prowadzi się walkę o uniemożliwienie wywozu z Jugosławii surowców strategicznych dla amerykańsko-angielskich agresorów.

Propagandzie i ideologii faszystowskiej, którymi titowcy zatruwają świadomość narodów Jugosławii, **organizacje komunistyczne przeciwstawiają naukę marksistowsko - leninowską, leninowsko - stalinowskie idee i stalinowską politykę pokoju i przyjaźni między narodami. Kolportowana jest prasa rewolucyjna, ulotki, broszury, wysuwane są hasła rewolucyjne, rozpowszechniane są wiadomości rozgłośni krajów obozu demokratycznego i antyimperialistycznego. Aktywną walkę przeciwko klice Tito prowadzi jugosłowiańska rewolucyjna emigracja polityczna. Wydaje ona pięć tygodników i dwutygodników, które coraz pomyślniej kolportują w kraju działacze podziemni.**

W rezultacie walki jugosłowiańskich sił rewolucyjnych, belgradzcy najmici imperialistyczni, mimo terroru i stosowanej przez nich demagogii, **ponieśli w istocie rzeczy klęskę polityczną podczas wyborów, które odbyły się w marcu bież. roku.** W wielu miejscowościach ponad dwie trzecie ogólnej liczby wyborców głosowało przeciw kandydatom titowskim lub też otwarcie zbojkotowało wybory. **Pomyślnie przebiega walka mas przeciwko ograbieniu chłopstwa pracującego.** Plany wywozu i „zobowiązań eksportowych" nie zostały wykonane nawet w 50 procentach. **Pod wpływem nielegalnych organizacji jugosłowiańskie masy pracujące odmawiają brania udziału w robotach przymusowych, uciekają z fabryk, i kopalń, pracujących dla imperialistów zachodnich, bojkotują prace przy obiektach wojskowych, odmawiają wyładunku materiałów wojennych i broni, posyłanej titowcom przez imperialistów.**

Imperialiści i ich belgradzcy sługusi usiłują nasłać do szeregów prawdziwego ruchu komunistycznego i do środowiska emigracji rewolucyjnej swoich agentów i prowokatorów. W tym celu Rankowicz skierował do pracy „w podziemiu" agentów UDB, którzy mieli rozbić nielegalne organizacje. Początkowo wyrzutki te wyrządziły nielegalnemu ruchowi olbrzymie szkody. Znane są wypadki, jakie zaszły z prowokatorami Szima Balenem i Wojem Luiczem w kraju oraz z Brankowem i Hadżi Panzowem na emigracji. Jedynie dzięki podniesieniu swego poziomu ideologicznego i bolszewickiej czujności **rewolucjoniści jugosłowiańscy mogą skutecznie walczyć przeciwko bandytom Rankowicza, demaskować ich wobec ludu i przestrzegać masy przed grożącym niebezpieczeństwem.**

IV.

W walce przeciwko klice Tito - Rankowicza, o stworzenie swej awangardy — Partii Komunistycznej — klasa robotnicza Jugosławii opiera się na bratniej pomocy proletariatu międzynarodowego i partii komunistycznych, korzysta z ich bogatego doświadczenia rewolucyjnego, a przede wszystkim z doświadczenia bohaterskiej rosyjskiej klasy robotniczej i wielkiej Partii Lenina - Stalina.

Tworzona na nowo Komunistyczna Partia Jugosławii powinna wchłonąć w siebie najlepsze bojowe siły klasy robotniczej i ludu pracującego kraju. Próbę wierności komunizmowi, proletariackiemu internacjonalizmowi przechodzi dzisiaj każdy komunista jugosłowiański w toku praktycznej walki przeciwko klice Tito. Masy ludowe Jugosławii występują przeciwko tej klice — należy stanąć na czele ich walki, zorganizować ją. Ale sprostać temu może jedynie bojowa, marksistowsko - leninowska partia nowego typu. W Jugosławii powinna być i będzie taka partia!

Rękojmią pomyślnego stworzenia Komunistycznej Partii Jugosławii jest słuszność jej linii politycznej, której fundamenty założyły znane **rezolucje Biura Informacyjnego. Celem naszym jest obalenie kontrrewolucyjnej, faszystowskiej kliki Tito, powrót Jugosławii do bratniej rodziny krajów socjalistycznych. Cel ten może być osiągnięty jedynie w tym wypadku, — i to należy specjalnie podkreślić, — jeżeli odbudowywana Partia Komunistyczna będzie przeniknięta duchem proletariackiego internacjonalizmu, duchem wierności wobec wielkiej ostoi międzynarodowej klasy robotniczej — Związku Radzieckiego. Musimy zawsze pamiętać słowa Towarzysza Stalina.**

„Rewolucjonistą jest ten, kto bez zastrzeżeń, bezwarunkowo, otwarcie i uczciwie, bez tajnych narad wojennych, gotów jest bronić, osłaniać ZSRR, albowiem ZSRR jest pierwszym na świecie proletariackim państwem rewolucyjnym, budującym socjalizm. Internacjonalistą jest ten, kto bez zastrzeżeń, bez wahań, bez warunków gotów jest bronić ZSRR, ponieważ ZSRR jest bazą światowego ruchu rewolucyjnego, a nie podobna bronić, posuwać naprzód tego ruchu rewolucyjnego, nie broniąc ZSRR. Albowiem, kto zamierza bronić światowego ruchu rewolucyjnego wbrew i przeciw ZSRR, ten idzie przeciw rewolucji, ten nieuchronnie stacza się do obozu wrogów rewolucji".

Linię polityczną realizuje się w toku praktycznej, rewolucyjnej działalności. Wyzyskiwane i uciskane przez klikę Tito narody Jugosławii przekonują się coraz bardziej na podstawie swego własnego doświadczenia, że ocalić Jugosławię od katastrofy narodowej, wyrwać ją ze szponów imperialistów mogą **tylko przez obalenie reżimu faszystowskiego. Te nastroje mas ludowych należy przekształcić w zorganizowaną walkę. Uczynić to może tylko Partia Komunistyczna. Oto dlaczego stworzenie nowej Komunistycznej Partii Jugosławii jest zadaniem całkowicie dojrzałym. Powodzenie zależy od tego, czy szybko nastąpi przejście od kółkowości i metod chałupniczych w pracy podziemnej do zjednoczenia wszystkich sił rewolucyjnych.**

Doświadczenie międzynarodowego ruchu rewolucyjnego i Partii Bolszewickiej uczy, że partię rewolucyjną należy budować przede wszystkim jako partię prawdziwie proletariacką. Klasa robotnicza jest klasą najbardziej rewolucyjną i wskutek samych już warunków pracy łatwo poddaje się organizacji. Komunistyczna Partia Jugosławii powinna przede wszystkim skupić najlepszych synów klasy robotniczej i stać się siłą, cieszącą się zaufaniem i szacunkiem całej klasy robotniczej, całego ludu pracującego.

Partia nasza powinna być przodującym, świadomym, marksistowskim oddziałem klasy robotniczej, zbudowanym na naukowych, teoretycznych zasadach leninizmu. Aby wypełnić wielką rolę kierownika walki wyzwoleńczej, partia powinna być zorganizowanym oddziałem klasy robotniczej. **Ma to szczególnie doniosłe znaczenie w warunkach faszystowskiego terroru kliki Tito, kiedy od komunistów wymaga się wielkiego męstwa, ofiarności i żelaznej dyscypliny.**

„Na czym opiera się karność rewolucyjnej partii proletariatu? — pisał Lenin. — Co jest jej sprawdzianem? Co ją umacnia? PO PIERWSZE, uświadomienie awangardy proletariackiej i jej wierność rewolucji, jej hart, ofiarność, bohaterstwo. PO DRUGIE, jej umiejętność powiązania się, zbliżenia się, jeśli chcecie, do pewnego stopnia zespolenia się z najszerszymi masami ludu pracującego, przede wszystkim z masami proletariackimi, lecz również i z nieproletariackimi masami pracującymi. PO TRZECIE, słuszność kierownictwa politycznego, urzeczywistnianego przez tę awangardę, słuszność jej strategii i taktyki politycznej, pod warunkiem, by jak najszersze masy z własnego doświadczenia przekonały się o tej słuszności".

Niezwykle ważną stroną w procesie odbudowania Komunistycznej Partii Jugosławii jest **wychowanie komunistów w duchu niesłabnącej czujności rewolucyjnej. Czujność rewolucyjna jest dla nas konieczna, by odgrodzić powstającą partię od prowokatorów i zdrajców, aby nie dopuścić do partii ani jednego agenta Rankowicza. Należy ufać rewolucyjnie nastrojonym ludziom, lecz należy też wypróbowywać każdego w pracy praktycznej. Nie mniej ważne znaczenie ma opanowanie techniki konspiracji. Klika Tito posiada rozgałęziony aparat policyjny i aby skutecznie walczyć z nim, należy wiedzieć, jak budować organizacje podziemne, jak nawiązywać kontakty, jak sprawować kierownictwo. Właściwe postawienie techniki konspiracyjnej ułatwi unikanie wsyp, a jednocześnie umożliwi łączność z masami, pomoże uniknąć błędów sekciarskich. Jedynie w masach nasza siła! Należy pamiętać wskazania Towarzysza Stalina, że „partia ginie, jeżeli zasklepia się w wąsko - partyjnej skorupie, jeżeli odrywa się od mas".**

Pierwszą myślą i pragnieniem rewolucjonistów jugosłowiańskich jest, **aby nowa Komunistyczna Partia Jugosławii od samego początku kroczyła po drodze wskazanej przez genialnych wodzów i nauczycieli klasy robotniczej — Lenina i Stalina, aby jak najszybciej zdobyła swe miejsce w rodzinie bratnich partii komunistycznych i robotniczych i całego międzynarodowego ruchu komunistycznego. Rewolucjoniści jugosłowiańscy zdają sobie sprawę, że tylko na drodze, którą pod kierownictwem Lenina i Stalina kroczyła i kroczy wieńcem okryta chwałą Partia Bolszewicka, za którą dzisiaj zdecydowanie kroczy cały międzynarodowy ruch robotniczy, nowa Komunistyczna Partia Jugosławii potrafi odnieść zwycięstwo w walce wyzwoleńczej, zmyć hańbę, którą klika Tito okryła jugosłowiański ruch robotniczy.**

Dzisiaj, kiedy rewolucjoniści jugosłowiańscy znajdują się w przededniu stworzenia swej nowej rewolucyjnej partii komunistycznej, są oni bardziej niż kiedykolwiek przeniknięci uczuciem bezgranicznej miłości, wdzięczności i wierności wobec WODZA I NAUCZYCIELA MIĘDZYNARODOWEGO PROLETARIATU I CAŁEGO LUDU PRACUJĄCEGO — JÓZEFA STALINA.

(O trwały pokój, o demokrację ludową!)

20,5 miln. Niemców podpisało Apel Sztokholmski

BERLIN (PAP). — W sobotę odbyło się w Berlinie posiedzenie Niemieckiego Komitetu Bojowników o Pokój, na którym omawiano zagadnienia, związane z przygotowaniami do Niemieckiego Kongresu Bojowników o Pokój.

Na posiedzeniu przemawiał sekretarz generalny Niemieckiego Komitetu Bojowników o Pokój Heinz Willmann. Zakomunikował on, że do chwili **obecnej zebrano w Niemczech pod Apelem Sztokholmskim przeszło 20,5 miliona podpisów.** Pomimo terroru policyjnego, liczba podpisów zebranych w Niemczech zachodnich przekroczyła 2 miliony. Do dnia rozpoczęcia Niemieckiego Kongresu Bojowników o Pokój, który obradować będzie w **Berlinie 4 i 5 listopada,** zachodnio-niemieccy obrońcy pokoju zamierzają zebrać dodatkowo co najmniej 500 tys. podpisów.

Znikną pustynie i bezpłodne stepy

Wszyscy ludzie radzieccy żyją dziś radosną myślą o nowych wspaniałych obiektach, które powstaną nad prastarą rosyjską rzeką — Wołgą. Dzieje ludzkości nie znały dotychczas równie gigantycznych urządzeń. Kujbyszewska i Stalingradzka Elektrownie Wodne dadzą łącznie około 20 miliardów kilowatgodzin energii elektrycznej rocznie. **Podobnej mocy nie posiada żaden system energetyczny na świecie.** W chwili obecnej najpotężniejszą elektrownią wodną w Europie jest Elektrownia Dnieprowska, ale zarówno Kujbyszewska jak i Stalingradzka znacznie przekroczą jej moc. Roczna produkcja obydwu nowych elektrowni przewyższy produkcję wszystkich elektrowni włoskich oraz wszystkich elektrowni szwajcarskich i szwedzkich.

Na terenie przyszłej Elektrowni Kujbyszewskiej **prowadzi się już na wielką skalę roboty przygotowawcze:** buduje różnego rodzaju warsztaty, garaże, przystanie dla statków o wielkim tonażu, koleje i szosy. Jednocześnie rozpoczęto na szeroką skalę budowę domów mieszkalnych. Ze wszystkich krańców Związku Radzieckiego napływają na miejsce budowy kadry wykwalifikowanych robotników, techników i inżynierów. Z przedsiębiorstw przemysłowych ZSRR jadą do Kujbyszewa materiały budowlane i urządzenia.

Rozpoczęcie budowy Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej wyznaczono na rok 1951. Ale i tutaj widzimy już poważne prace przygotowawcze. Setki ludzi prowadzą badania geologiczne, wykonują prace projektowe.

12 września na łamach prasy radzieckiej ukazał się nowy ważny dokument — uchwała rządu radzieckiego, o budowie Głównego Kanału Turkmeńskiego: Amu—Daria—Krasnowodsk. Długość Głównego Kanału Turkmeńskiego wyniesie 1100 km., długość rozdzielczych kanałów irygacyjnych — 1200 km. Powstaną tu 3 tamy, ogromne zbiorniki wodne oraz 3 elektrownie.

Budowa równie gigantycznych obiektów jest możliwa tylko w ZSRR — w kraju zwycięskiego socjalizmu. Ustrój radziecki oddał na służbę człowiekowi najnowsze osiągnięcia techniki, wykrył nieograniczone możliwości podnoszenia wydajności pracy. Uzbrojony w przodującą naukę i technikę naród radziecki z powodzeniem ujarzmia siły przyrody.

Gigantyczne obiekty na Wołdze oraz Kanał Turkmeński wykonane zostaną w niebywale krótkim czasie. Kujbyszewska Elektrownia Wodna zacznie pracować przy pełnym obciążeniu już w roku 1955, Stalingradzka — w roku 1956. Budowa Głównego Kanału Turkmeńskiego zakończona będzie w roku 1957.

Partia Bolszewicka od dawna już uważa nawodnienie pól nadwołżańskich za sprawę pierwszorzędnej wagi. **„Irygacja jest szczególnie ważna dlatego, że należy za wszelką cenę podnieść poziom rolnictwa i hodowli bydła" — oświadczył Lenin w roku 1921. Towarzysz Stalin pisał w roku 1924: „Postanowiliśmy... uczynić, co tylko możliwe, aby na przyszłość zabezpieczyć się przed ewentualnością posuchy... Zamierzamy zacząć od stworzenia minimum niezbędnego klinu melioracyjnego w strefie Samara — Saratow — Carycyn — Astrachań — Stawropol".**

Kujbyszewska Elektrownia Wodna da gospodarce rolnej okręgów nadwołżańskich półtora miliarda kilowatgodzin prądu elektrycznego, **co pozwoli nawodnić co najmniej milion ha pól kołchozowych i sowchozowych.**

Stalingradzka Elektrownia Wodna pozwoli pomyślnie rozwiązać **problem zaopatrzenia w wodę okręgów nadkaspijskich. Równina nad**kaspijska stanowi dziś jedno ze źródeł palących wiatrów w okręgach nadwołżańskich. Irygacje i zaopatrzenie w wodę położą kres zgubnym skutkom suchych nadkaspijskich wiatrów. Elektrownia Stalingradzka produkować będzie energię elektryczną, wystarczającą dla irygacji 1,5 miliona hektarów gruntów, pomiędzy Wołgą i Uralem, 6 milionów ha gruntów w północnej części Równiny Nadkaspijskiej oraz 5,5 miliona ha na Równinie Sarpińskiej, w stepie Nogajskim i w okręgach czarnoziemnych.

W ten więc sposób Kujbyszewska i Stalingradzka Elektrownie Wodne umożliwią nawodnienie 14 milionów ha łącznie.

Budowa Kanału Turkmeńskiego umożliwi nawodnienie i wykorzystanie 1.300 tys. ha gruntów (przeważnie dla rozszerzenia plantacji bawełny) oraz zaopatrzenie w wodę około 7 milionów ha pastwisk na pustyni Kara-Kum. Główny Kanał Turkmeński zaopatrzy w wodę do picia oraz dla celów przemysłowych przedsiębiorstwa i fabryki, koleje i miasta. Ludzie radzieccy skierują wody Amu-Darii w głąb pustyni, ożywiając ją i kładąc kres istnieniu ognisk suchych wiatrów i burz piaskowych.

Irygacja i nawodnienie pól stanowi składową część wielkiego stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody. Wraz z pasami leśnymi i płodozmianem polowo-łąkowym wpłynie to na niebywałe podniesienie kultury socjalistycznego rolnictwa.

Ludzie radzieccy, którzy podjęli walkę o ujarzmienie i podporządkowanie sobie sił przyrody, pokazują całemu światu, czego potrafi dokonać człowiek, wyzwolony z kapitalistycznej niewoli.

A. Polakow.

Systematyczne wykonywanie planów miesięcznych warunkiem zwycięskiej realizacji Planu 6-letniego

Przemysł bawełniany musi szybko nadrobić zaległości

Plan Sześcioletni stawia przed przemysłem bawełnianym poważne zadania. Produkcja do roku 1955 wzrośnie o 53 proc. w porównaniu z rokiem 1949. Dzięki temu sklepy nasze będą lepiej zaopatrzone, a wskaźnik zużycia tkanin bawełnianych na jednego mieszkańca wzrośnie o 65 proc.

Wytwórczość będzie wzrastać w okresie sześciolecia stopniowo dzięki uruchamianiu nowych zakładów i wzmaganiu mocy produkcyjnej istniejących już fabryk, a przede wszystkim w drodze zwiększania wydajności pracy ludzi i maszyn oraz sprawnego wykorzystywania wszystkich rezerw.

Bawełna planów nie wykonuje

Dlatego też **sprawa kontroli wykonania operatywnych planów produkcji** nabiera w obliczu wielkich zadań Planu Sześcioletniego wyjątkowego znaczenia. Poszczególne plany operatywne muszą być bezwzględnie wypełniane. **Świadomość tego obowiązku winna nieustannie towarzyszyć pracy wszystkich czynników** — kierownictw poszczególnych zakładów, Centralnego Zarządu oraz organizacji partyjnych i związkowych w przemyśle bawełnianym, który — należy to stwierdzić — w okresie ostatnich miesięcy przeżywa pewne trudności w zakresie **pełnego zrealizowania planów produkcyjnych.**

Tak na przykład w sierpniu tylko na odcinku przędzalń cienkoprzędnych przemysł bawełniany wykonał plan, przekraczając go o 3 proc. W tkalniach i wykończalniach oraz w przędzalniach średnioprzędnych i odpadkowych brakło w skali całego przemysłu bawełnianego 2—3 proc. do całkowitego wykonania planu sierpniowego.

Tak wygląda wykonanie operatywnego planu produkcji w sierpniu. Zrozumiałe, że wobec tego, w skali całego przemysłu bawełnianego, nie są wykonywane **plany zobowiązaniowe w zakresie wzrostu produkcji. Wykonanie tych zobowiązań, w pełni realnych, bo podjętych przez załogi fabryczne po dokładnym rozpatrzeniu możliwości produkcyjnych, jest sprawą honoru wszystkich włókniarzy polskich.** Kierownicy zakładów muszą uczynić wszystko, aby plany operatywne były nie tylko wykonywane, ale również przekraczane w stopniu, odpowiadającym podjętym zobowiązaniom.

Równomiernie rozkładać wysiłki kierownictwa

W przemyśle bawełnianym istnieje wiele zakładów, które **wykonując plan miesięczny na tym czy innym odcinku, na innych odcinkach pozostają w tyle.** Wygląda na to, że **wysiłki danego kierownictwa nie są równomiernie rozłożone, że wykonanie planu np. w przędzalniach odbywa się kosztem tkalni czy wykończalni.** Pracę cechuje jeszcze **szturmowość** — dopiero, gdy na danym odcinku plan jest zagrożony, kieruje się nań wszystkie siły, zaniedbując z kolei pozostałe odcinki. Spośród zakładów bawełnianych, pracujących na terenie Łodzi i województwa, tylko **ZPB im. Marchlewskiego, ZPB im. Dzierżyńskiego, ZPB im. 1 Maja, ZPB im. Szymańskiego oraz ZPB w Ozorkowie wykonały plan produkcji na wszystkich odcinkach.**

Trzeba stwierdzić, że liczba zakładów, które plan wykonały całkowicie, wzrosła w sierpniu w porównaniu z poprzednim miesiącem. Pełnym wykonaniem planu w lipcu nie mogły bowiem wykazać się ZPB im. Marchlewskiego oraz ZPB im. 1 Maja. Niemniej wciąż jeszcze poważne zastrzeżenia nasuwa fakt niewykonywania planów na wszystkich odcinkach przez pozostałe zakłady. **Bowiem świadczy to, że jeszcze nie wszystkie trudności, z którymi przemysł bawełniany się boryka, zostały już przełamane.**

Brak szkolenia przyczyną niewykonywania planów

Trudności te wynikają przede wszystkim **z niskiej wydajności pracy, z niewykonywania przez znaczną część robotników baz akordowych.** Związany z tym pozostaje problem doszkalania, mimo czynionych już ostatnio prób jeszcze nierozwiązany w pełni. **Wciąż jeszcze wielu robotników, nie wykonujących baz, nie zostało objętych szkoleniem ani troskliwą opieką przez personel techniczny i instruktorów.**

Przędzalnia średnioprzędna **Zakładów im. Kunickiego** wykonała sierpniowy plan zaledwie w 81,1 proc. **To** niedociągnięcie wynika częściowo **z** faktu, iż w przędzalniach tych zakładów w lipcu objęto szkoleniem **zaledwie 13 proc.** ogółu robotników, nie wykonujących baz akordowych. W **Zakładach im. Rewolucji 1905 roku** przędzalnia wypełniła plan w 86,6 proc. — szkolenie ogarnia tam tylko **4,4 proc.**

Brak pełnych kwalifikacji, spowodowany niedostatecznym szkoleniem, i związane z tym niskie zarobki, w poważnym stopniu wpływają na fluktuację robotników. W II oddziale tych zakładów brak obecnie pełnej obsady wszystkich maszyn na wszystkich zmianach.

Kto ponosi odpowiedzialność

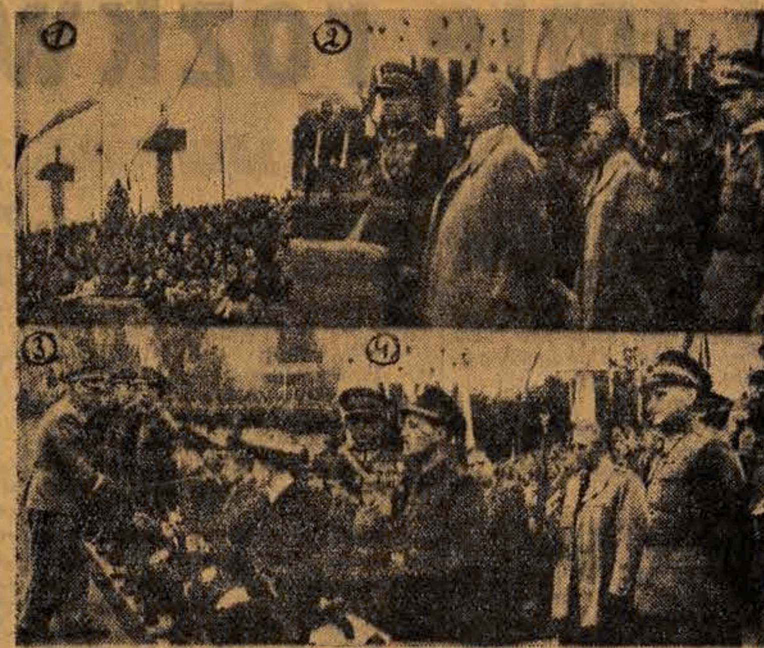
Dobra organizacja pracy — to między innymi **umiejętność przewidywania.** Wiąże się z tym konieczność **przeprowadzania w porę remontów zapobiegawczych.** Jak ważne jest to zagadnienie, świadczy przykład przędzalni średnioprzędnej w ZPB im. Stalina, która planu sierpniowego nie wykonała na skutek dłuższego postoju w końcu miesiąca, wywołanego niespodziewaną awarią.

Do takich wypadków nie wolno dopuszczać. **Dyrektorzy zakładów są wyposażeni w pełnię władzy, zgodnie z zasadą jednoosobowej odpowiedzialności.** W rękach ich znajdują się wszelkie środki, zapewniające pomyślne wykonanie planu. **Dlatego też trzeba wyraźnie postawić zagadnienie osobistej odpowiedzialności za niewykonanie planu na tym czy innym odcinku, za te czy inne niedopatrzenia.**

Organizacje partyjne i związkowe muszą wzmóc swą działalność, kierując się wytycznymi uchwały Biura Organizacyjnego KC PZPR o pracy przemysłu bawełnianego.

Muszą one dołożyć wszelkich starań, ażeby nie tylko wykonywać operatywne plany miesięczne, ale i plany zobowiązaniowe oraz wyrównać niedobory powstałe w ciągu ubiegłych miesięcy.

Wojsko Polskie na straży pokoju



W ubiegłą niedzielę odbyła się promocja absolwentów Oficerskiej Szkoły Politycznej na oficerów Ludowego Wojska Polskiego. Synowie robotników i chłopów otrzymali pierwszy w swym życiu stopień oficerski.

Na zdjęciach widzimy fragmenty uroczystości.

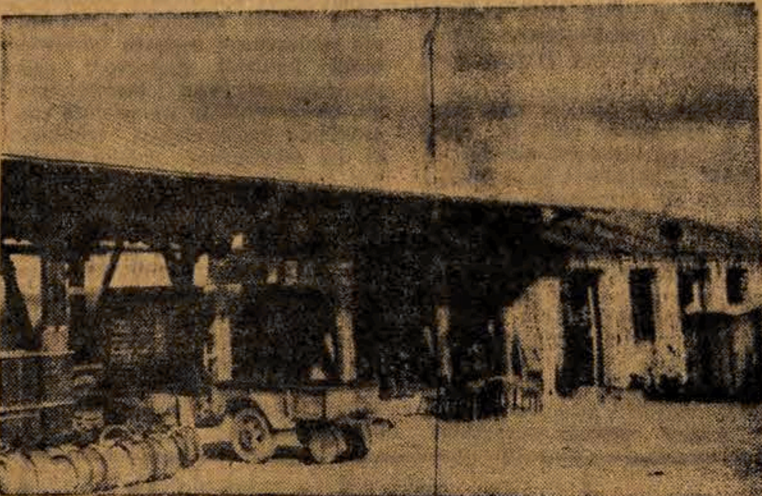
1 — Na stadionie WKS Legia, gdzie odbywała się uroczystość, tłumy wypełniły po brzegi trybuny.

2 — Tow. Marian Minor przemawia do nowomianowanych oficerów, życząc im sukcesów w dalszej pracy.

3 — Promocji dokonuje zastępca szefa Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego gen. bryg. tow. Melenas.

4 — W imieniu nowopromowanych oficerów przemawia ppor. Zbigniew Bielecki, przyrzekając nie szczędzić sił w walce o pokój i socjalizm, w oparciu o wspaniałe doświadczenia WKP (b).

Co nam daje Plan 6-letni?



W 1955 r. — 850 Państwowych Ośrodków Maszynowych

„W okresie 6-lecia zostaną w zdecydowany sposób rozbudowane Państwowe Ośrodki Maszynowe, przeznaczone przede wszystkim dla obsługi spółdzielczości produkcyjnej. Liczba POM-ów, wynoszących w roku 1949 — 30, wzrośnie do 850, a liczba posiadanych przez nie traktorów — do 35.890, wobec 200 w roku 1949".

(Z referatu tow. Minca na V Plenum KC)

Pod długą szopą stoją rzędem: siewniki, żniwiarki, młocarnie, brony, kultywatory. Jeszcze znać na nich świeżą farbę — nie tak dawno wprost z fabryki przybyły tutaj do *Państwowego Ośrodka Maszynowego w Rawie Mazowieckiej.*

Ten ośrodek pracuje od niedawna. Dopiero przed kilku miesiącami położono pierwsze cegły pod jego budowę. Wzniesiono przede wszystkim szopy dla maszyn rolniczych. Był wtedy bowiem bardzo gorący czas — wiosenne roboty w polach, a potem żniwa. Teraz ziemia woła snów o jesienną uprawę.

Ośrodek stał się rychło punktem centralnym dla znajdujących się w powiecie spółdzielni produkcyjnych. Maszyny i ludzie POM-u nie mogą się uskarżać na brak roboty.

Na wielkiej tablicy widnieją nazwiska tych, którzy w tej ofiarnej pracy dają z siebie najwięcej wysiłku. *Traktorzysta Młynarczyk wykonuje 150 procent normy, Jan Zarzycki — 140 procent, Zofia Witkowska — 120 proc.*

Nie szczędzą trudu młodzi traktorzyści. Zdają sobie w pełni sprawę, jak poważne obowiązki spoczywają na nich, jak wielka jest ich rola w dziele przebudowy wsi polskiej. Traktorzysta — to bojownik, to agitator w walce o wieś socjalistyczną.

Kadry traktorzystów — ofiarni pracownicy POM-ów, realizować będą wytrwale zaszczytne zadania, jakie stawia przed nimi Plan 6-letni.

Nie wolno lekceważyć głosów krytyki

O czym zapomniał dyrektor tkalni ZPB im. Stalina

Niedawno zamieściliśmy na łamach „Głosu" korespondencję tow. Gajewskiego, który zwracał uwagę na karygodne zaniedbania w Nowej Tkalni. Otóż w czasie deszczów leją się tam przez dziury w dachu strugi wody na krosna i nałożone osnowy, co oczywiście wyrządza znaczne szkody przedsiębiorstwu.

„Czyżby o tym wszystkim nie wiedziało kierownictwo tkalni — zapytuje tow. Gajewski — skoro bolączka ta jest znana ogólnie? A więc czym tłumaczyć bezczynność w tym względzie kierownictwa, jak i rady zakładowej?" Przytoczona powyżej korespondencja nie wymaga komentarzy.

Tow. Gajewski porusza bardzo poważną bolączkę zakładu, która musi być jak najrychlej zlikwidowana, tym bardziej, że zbliża się okres długotrwałych słot jesiennych. Toteż spodziewaliśmy się rzeczowego wyjaśnienia ze strony dyrekcji tkalni, powiadamiającego o przystąpieniu do naprawy dachu.

Wyjaśnienie przyszło w istocie: lecz o treści zgoła nieoczekiwanej.

„O pływających krosnach Dyrekcja Tkalni Nowej nie była poinformowana — pisze dyrektor tkalni, Marian Rozwens — wyjaśnień powinien udzielić korespondent „Głosu" ob. Gajewski, ponieważ artykuł swój podał bez uprzedzenia dyrekcji, rady zakładowej i organizacji partyjnej".

* * *

Źle się dzieje w tkalni ZPB im. Stalina, skoro kierownictwo nie zna istotnych bolączek produkcyjnych swego terenu; źle się dzieje również i dlatego, że kierownictwo nie wsłuchuje się w głosy krytyki i nie potrafi wyciągnąć z nich dla siebie konkretnych, twórczych, roboczych wniosków. Kiepsko również, że kierownictwo tkalni nie wyrobiło w sobie socjalistycznego stosunku do korespondenta i gazety.

„Korespondent odpowiada za swoją pracę, za swoje notatki i artykuły, za ich treść, za ich słuszność przed redakcją i tylko przed redakcją, a nie przed kimkolwiek innym" — powiedział na Krajowym Zlocie Korespondentów tow. premier Cyrankiewicz.

Słowa te, które z wielkim entuzjazmem przyjęli na Zlocie reprezentanci 12-tysięcznej armii korespondentów, wyraźnie stwierdzają, iż korespondent nie jest obowiązany uprzedzać ani uzgadniać artykułów z kierownictwem danego zakładu, natomiast **kierownictwo zakładu, a o tym mówił w dalszym ciągu swego referatu tow. Cyrankiewicz, musi w sposób rzeczowy ustosunkować się do uwag korespondentów.**

Tą właśnie prawdę chcieliśmy przypomnieć dyrekcji tkalni w ZPB im. Stalina, od której spodziewamy się otrzymać wyjaśnienie, w jaki sposób przebiegają prace przy remoncie dachów i w jakim stopniu uwagi korespondenta przyczyniły się do zlikwidowania jeszcze jednej bolączki produkcyjnej w ZPB im. Stalina.

R. Sch.

Rośnie nowa Warszawa

Dnia 16 bm. nastąpiło uroczyste wmurowanie aktu erekcyjnego pod budowę Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej w Warszawie. Na zdj.: Przewodniczący Stołecznej Rady Narodowej, tow. J. Albrecht składa akt erekcyjny w fundamenty bloku 6-B MDM.

Foto AR — Z. Wdowiński.

Na froncie współzawodnictwa pracy

Tow. Kuzdrowa - przodującą prządką



Tow. Kornelia Kuzdro z ZPB im. Włady Bytomskiej jest wytrawną, doświadczoną prządką. Już dawno zwrócono uwagę, że przędza wyprodukowana przez nią jest zawsze równa i gładka. Jeszcze za nim zorganizowano tutaj konkurs na najlepszą prządkę, tow. Kuzdro wysunęła się na czoło przędzalni, dzięki stosowaniu odpowiedniej metody pracy i umiejętności przykręcania.

Od czasu rozpoczęcia konkursu, tow. Kuzdro jeszcze pilniej krząta się koło swych maszyn. Niejedna młoda prządka zwraca się do niej z prośbą o zapoznanie jej z tajnikami dobrego przykręcania. Tow. Kuzdro chętnie dzieli się swym bogatym doświadczeniem.

Już miesiąc minął, odkąd w ZPB im. Bytomskiej trwa współzawodnictwo między prządkami. Do tej pory jednak nie rozpatrzono jeszcze wyników pierwszego etapu. Przędzalnia ZPB im. Bytomskiej spóźnia się nieco. Już wielki czas stwierdzić, które prządki przykręcają niewłaściwie i powierzyć je opiece instruktorek.

Nasi korespondenci piszą

Postoje podrywają plany produkcyjne

Mimo, że w ZPB im. J. Stalina na różnego rodzaju zebraniach mówi się często o postojach, mało kto naprawdę szczerze zajmuje się sprawą zlikwidowania godzin postojowych, stanowiących u nas istną plagę w apreturze kolorowej. Maszyniści przy nakrapiaczkach zniechęcają się do pracy narzekając, iż nie mają nic do roboty. — „Cóż bowiem z tego, że obowiązuje dyscyplina pracy, że nie wolno się spóźniać, kiedy po przybyciu na salę łazi się bezczynnie z kąta w kąt i zbija bąki. Nie tylko my sami — ale również zakład pracy oraz Państwo na tym traca" — oświadcza tow. Retczyński, maszynista nakrapiarski. Przecież przychodzę do pracy, a nie na bezczynne wyczekiwania na towar i obijanie się."

— „Postoje z braku towaru zdarzają się u nas dość często, np. w tym tygodniu mieliśmy je codziennie. Nakrapiarka, którą obsługuję — ciągnie tow. Retczyński — w dniu 5 bm. była unieruchomiona przez 4 i pół godziny, a w dniu 6 w ciągu 6 godzin. Jak więc mam wykonać plan, jeśli moja maszyna stoi tyle godzin bezczynnie?"

Na to samo utyskiwał ob. Józef Trześniewski i inni.

Tow. Pawlak, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej nie raz na zebraniach egzekutywy wytykał dyrekcji słabe zainteresowanie ustawicznymi postojami. Lecz błędem ze strony egzekutywy jest to, że niedostatecznie kontroluje wypełnianie zobowiązań oraz uchwał podejmowanych przez dyrekcję. Na każdym zebraniu, czy naradzie dyrekcja przyrzeka uczynić, co jest w jej mocy, aby opanować sytuację. Ale, niestety, kończy się wszystko na obietnicach.

Nasza organizacja partyjna, rada zakładowa oraz kierownictwo powinny przystąpić wreszcie do energicznej walki z tego rodzaju niedociągnięciami, świadczącymi o braku socjalistycznego podejścia do produkcji.

M. Marciniak
ZPB im. J. Stalina

Brak materiałów pomocniczych

w Zakł. Przem. Odzież. im. Próchnika

Ostatnio w Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. Próchnika dają się odczuć pewne trudności w normalnym przebiegu procesu produkcyjnego, wynikające z nienadsyłania na czas przez Centralę Handlową materiałów pomocniczych. Najwięcej trudności przysparza brak dostatecznej ilości podszewek. Partie podszewek, przysłane przez C.T. są zbyt małe, co wywołuje postoje produkcyjne. Nie lepiej przedstawia się sprawa nici, guzików i klamer, z przesyłką których nie kwapi się Centrala Zaopatrzenia Przemysłu Odzieżowego.

Najbliższa nasza narada wytwórcza powinna poświęcić więcej uwagi sprawie zaopatrzenia naszych zakładów w materiały pomocnicze.

M. Stasiak
Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. Próchnika

Likwidujemy analfabetyzm

Przed kilku dniami odbyła się w ZPB im. Armii Ludowej podniosła uroczystość wręczenia świadectw 46 absolwentom kursu początkowej nauki czytania i pisania. W przemówieniach podkreślono, że wszędzie tam, gdzie buduje się socjalizm, walczy się z ciemnotą. Nauka zaś rozszerza możliwości szybszego wykonania planów i wzmożenia walki o pokój.

W imieniu absolwentów przemówiła tow. Hałas, dziękując rządowi Polski Ludowej i związkom zawodowym za uzyskaną naukę. Następnie absolwenci wręczyli przedstawicielom Partii i organizacji społecznych wiązanki kwiatów. Uczestnicy kursu otrzymali nagrody w postaci książek.

O dobrym poziomie kursu świadczy fakt, że 10 osób ukończyło go z wynikiem bardzo dobrym, a 23 osoby z wynikiem dobrym.

Jan Wojciechowski
ZPB im. Armii Ludowej

I. Benediktow
Minister Rolnictwa ZSRR

W imię rozkwitu Ojczyzny

Pod kierownictwem partii bolszewickiej, pod genialnym dowództwem wielkiego wodza i nauczyciela, towarzysza Stalina, naród radziecki realizuje wspaniały program przeobrażenia przyrody, dalszego wzmożenia potęgi gospodarczej kraju.

Przyjęta z inicjatywy towarzysza Stalina uchwała Rady Ministrów ZSRR o budowie Kanału Turkmeńskiego Amu—Daria—Krasnowodzk wpisuje jeszcze jedną wspaniałą kartę do stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody, otwiera niebywałe perspektywy rozwoju sił wytwórczych w rejonach Azji Środkowej.

Ta posiadająca ogromne znaczenie gospodarcze uchwała jest nowym dowodem mądrości polityki narodowej realizowanej przez partię leninowsko-stalinowską, polityki, która zapewnia rozkwit gospodarki i kultury wszystkich narodów ZSRR. Jedynie ustrój radziecki stwarza możliwość wcielenia w życie odwiecznych marzeń narodu turkmeńskiego o przeistoczeniu bezwodnych pustyń nadkaspijskich w kraj urodzajnych pól i bogato owocujących sadów, w kraj soczystych pastwisk i rozwiniętej hodowli bydła.

Kanał niosący życie na pustynię

Główny Kanał Turkmeński ciągnąć się będzie na przestrzeni 1.100 km. Długość rodzielczych kanałów irygacyjnych stanowiących odnogi Głównego Kanału oraz zbiornika, który powstanie na skutek zbudowania Tachja-Taskiej zapory wodnej, wyniesie 1.200 km. Wreszcie długość wielkich wodociągów, odprowadzających wodę z kanału dla zaopatrzenia przedsiębiorstw przemysłowych i osiedli, wyniesie 1.000 km. Na kanale zbuduje się trzy elektrownie wodne o łącznej mocy 100 tys. kW. Kanał Turkmeński będzie największą w świecie konstrukcją tego typu.

Olbrzymią skalę robót związanych z budową tej instalacji uświadomimy sobie ze szczególną wyrazistością, jeżeli weźmiemy pod uwagę warunki naturalne, w których roboty te będą prowadzone.

Dzięki zbudowaniu Tachja-Taskiej zapory wodnej część wód Amu—Darii, (wielkiej rzeki środkowo-azjatyckiej, o przepływie rocznym około 50 miliardów m³ wody) skieruje się dawnym łożyskiem do Morza Kaspijskiego.

Trasa Głównego Kanału Turkmeńskiego przebiegać będzie od zapory zbudowanej na zachodniej odnodze delty Amu—Darii w okolicach miejscowości Tachja—Tasz (koło miasta Nukus), w kierunku południowo-zachodnim po oazie Taszauskiej na przestrzeni 60 km, po czym przejdzie do Zaunguskiej części pustyni Kara-Kum, gdzie okrąży kotlinę Sarykamyską i na 400-ym kilometrze połączy się z korytem rzeki Uzboj, stanowiącej dawne łożysko Amu—Darii.

Poczynając od tego miejsca, kanał przebiegać będzie zachodnią częścią centralnej pustyni Kara-Kum.

Na rzece Uzboj zbudowane zostaną wielkie zbiorniki wodne. Kanał Turkmeński zapewni irygację i eksploatację rolniczą 1.300 tys. ha nowych gruntów oraz zaopatrzenie w wodę około 7 milionów ha pastwisk na pustyni Kara-Kum. Jednocześnie kanał dostarczy wody do picia i dla celów technicznych przedsiębiorstwom przemysłowym, transportowi kolejowemu oraz osiedlom Turkmenii Zachodniej.

Kanał odegra olbrzymią rolę w rozwoju hodowli bydła. Położone w strefie kanału kołchozy posiadają obecnie około 600 tys. owiec i kóz, 70 tys. sztuk bydła rogatego, 19 tys. wielbłądów. Hoduje się tu owce karakułowe i kurdiukowe, które dają skórki i wełnę niskiej jakości.

Główną przyczyną niedostatecznej wydajności owiec i słabego wzrostu ich pogłowia w tych rejonach jest brak wody i skąpa baza paszowa.

Na trasie kanału leżą pastwiska zachodniej części pustyni Kara-Kum z charakterystyczną roślinnością karłowatą jak oset wielbłądzi, piołun itp. **Nawodnienie 7 milionów ha pastwisk znacznie zwiększy zasoby paszowe Republiki Turkmeńskiej i stanowić będzie potężny bodziec do rozwoju hodowli bydła. Pogłowie owiec, bydła rogatego i wielbłądów zwiększy się kilkakrotnie, zwiększy się jednocześnie wydajność bydła.** Ważną gałąź hodowli bydła stanowią w tych rejonach owce, a zwłaszcza hodowla karakułów. Rasa owiec karakułowych jest najbardziej odporna, najlepiej przystosowana do surowych warunków życia na pustyni, dzięki czemu zajmuje ona czołowe miejsce wśród hodowanych w Turkmenii ras.

Dzięki doprowadzeniu wody do pastwisk podniesie się znacznie **poziom kultury hodowli bydła.** Zamiast z rzadka rozsianych studni i widniejących tu i ówdzie pojedynczych jurt pasterzy kołchozowych, **wyrosną nowoczesne osiedla, farmy kołchozowe z nowoczesnymi zabudowaniami, z pasami zadrzewienia ochronnego, zaopatrzone w paszę i wodę do picia. Zorganizuje się sieć specjalnych stacji maszynowo-hodowlanych oraz sieć ośrodków zootechnicznych i stacji weterynaryjnych.**

Dzięki zbudowaniu Kanału Turkmeńskiego obszar nawadnianych gruntów wzrośnie w Republice Turkmeńskiej dwukrotnie, a w Kara-Kałpackiej Republice Autonomicznej — **przeszło trzykrotnie.**

Ziemia, która czekała tysiące lat na wodę

Irygacja nowych gruntów ma szczególnie ważne znaczenie dla rozwoju hodowli bawełny, której plantacje zajmą przeważającą część nawadnianych gruntów. Prócz tego na nowonawodnionych obszarach uprawiać się będzie ryż i inne wartościowe kultury, a także ziemniaki dla ośrodków przemysłowych Zachodniej Turkmenii.

Żyzność miejscowej gleby, duże nasłonecznienie, znaczna ilość substancji odżywczych w glebie, oto warunki, które przy odpowiednim zaopatrzeniu w wodę zapewnią na nawodnionych terenach **bogate zbiory bawełny, ryżu i innych upraw rolnych, jak również owoców, winogron i morwy. Trwałe plony na olbrzymich obszarach, sięgające 30—40 cetnarów wysokojakościowej bawełny z ha, przyczynią się wydatnie do dalszego rozszerzenia bazy surowcowej naszego przemysłu włókienniczego.**

Obok dogodnych warunków rozwoju hodowli bawełny, Południowo-Zachodnia Turkmenia posiada też odpowiednie warunki dla **uprawy roślin podzwrotnikowych.** Niezmierzone obszary żyznego gruntu, gorący klimat z krótkotrwałymi zimami, wysoka temperatura w okresie wegetacyjnym pozwala hodować z powodzeniem **oliwki, figi, granaty, churme itd.** Ośrodek doświadczalny w Kizyl—Atrek już kilka lat temu zaczął hodować **oliwki, które obecnie dają dobre plony.**

Rosnące w Turkmenii gatunki figi pozwalają na otrzymanie owoców suszonych wysokiej jakości. Z turkmeńskich odmian granatów sporządza się wyśmienity sok. Z badań przeprowadzonych przez Wszechzwiązkowy Instytut Naukowo-Badawczy w suchych okolicach podzwrotnikowych wynika, że **w warunkach Azji Środkowej churma daje smaczne i pożywne owoce o wysokim procencie cukru.**

Na nawadnianych ziemiach Południowo-Zachodniej Turkmenii będą hodowane uprawy podzwrotnikowe. Rozwój tych upraw na terenie Południowo-Zachodniej Turkmenii wymagać będzie wielkiej ilości sadzonek. Dlatego też w najbliższej przyszłości winno się tu założyć **sieć szkółek drzewnych, które mogłyby dostarczyć w najbliższych latach znaczne ilości sadzonek.**

Pustynia, która wyda stokrotne plony

Powstaną tu również **winnice** i to zarówno w rejonach południowo-zachodnich, jak i w obwodzie Taszauskim, w delcie Amu-Darii i na terenach Kara—Kałpackiej Republiki Autonomicznej.

Sady morwowe stworzą bazę paszową dla szerokiego rozwoju hodowli jedwabników. Produkcja kokonów, stanowiących surowiec dla przemysłu jedwabniczego znacznie wzrośnie.

Budowa kanałów na pustynnych terenach wymaga zasadzenia pasów leśnych i utrwalenia lotnych piasków wzdłuż Kanału Turkmeńskiego oraz kanałów irygacyjnych.

W myśl uchwały rządu, w strefie kanału zasadzi się **około 500 tys. ha lasów.**

Zbudowanie kanału z wielkimi zbiornikami wodnymi, szeroką siecią kanałów irygacyjnych przy równoczesnym zasadzeniu lasów przyczyni się do **polepszenia warunków klimatycznych nie tylko w strefie samego kanału, lecz również w sąsiednich rejonach. Możliwość powstania suchych wiatrów na pustyni Kara-Kum zmniejszy się do minimum.**

Budowa Głównego Kanału Turkmeńskiego obejmuje całokształt robót, które zapewnią rozwój przemysłu, rolnictwa, transportu oraz elektryfikację tych dziedzin. Eksploatacja Kanału Turkmeńskiego stwarza wspaniałe perspektywy rozwoju wszystkich dziedzin gospodarki rolnej. Rolnictwo, którego główną uprawą będzie uprawa bawełny oraz hodowla bydła (przy należytym wykorzystaniu wygonów dla owiec karakułowych) winno łączyć się w harmonijny sposób z uprawą roślin podzwrotnikowych, owoców, winoroślin i drzew morwowych.

Nowa budowa stalinowska zrealizowana zostanie w szybkim tempie. Właściwą budowę, eksploatację nawodnionych gruntów oraz sadzenie lasów poprzedzą zakrojone na szeroką skalę prace badawcze i projektowe.

Aby zapewnić prawidłową eksploatację nowych gruntów, należy przeprowadzić gruntowne badanie gleby i roślinności, rozwiązać wiele problemów z dziedziny ekonomiki i organizacji gospodarki w rejonach, które zostaną nawodnione.

Akademia Nauk ZSRR, Wszechzwiązkowa Akademia Nauk Rolniczych im. Lenina oraz istniejące przy tych akademiach instytuty badawcze powinny okazać wydatną pomoc w prawidłowym rozstrzygnięciu problemów, jakie wyłonią się w toku tej olbrzymiej budowy.

W budowie Kanału Turkmeńskiego, stanowiącego nowy dowód zacieśnienia bratniej przyjaźni między narodami ZSRR, weźmie udział cały naród radziecki.

Nowa karta w dziejach rolnictwa

Przyjęte z inicjatywy towarzysza Stalina uchwały Rady Ministrów ZSRR o budowie Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej Elektrowni Wodnych na Wołdze, o przekopaniu Kanału Turkmeńskiego Amu—Daria—Krasnowodzk oraz przejście do nowego systemu nawodnienia otwierają nową kartę w dziejach rolnictwa.

W niedalekiej przyszłości wody Wołgi i Amu—Darii **nawodnią nowe miliony hektarów gruntów kołchozowych i sowchozowych.** Już obecnie w rejonach nadwołżańskich, w centralnych obwodach czarnoziemu, w obwodzie rostowskim, na terenie republik zakaukaskich i środkowoazjatyckich prowadzone są na wielką skalę roboty nawadniające.

Nowy system nawodnienia i związane z nim zwiększenie rozmiarów nawadnianych działek pozwoli podwyższyć poziom mechanizacji robót rolnych, stosować na szeroką skalę nowoczesny sprzęt techniczny w gospodarce irygacyjnej, znacznie podwyższyć wydajność maszyn i zredukować koszty uprawy pól.

Realizacja stalinowskiego programu nawodnienia pól pozwoli w nawadnianych rejonach na kilkakrotne zwiększenie produkcji zboża, upraw technicznych, jarzyn i owoców, uniezależni je od posuchy i zapewni trwałe plony.

Irygacja gruntów umożliwi kołchozom i sowchozom podniesienie wydajności pastwisk, zwiększenie zasobów paszowych dla bydła, co z kolei przyczyni się do dalszego rozwoju hodowli bydła.

Budowa potężnych elektrowni wodnych, utworzenie zbiorników wodnych na miejscowych spływach i zbudowanie na nich elektrowni wodnych stwarzają szerokie perspektywy zastosowania energii elektrycznej zarówno w rolnictwie, jak w hodowli bydła.

Zelektryfikuje się orkę, siew, sprzęt, młockę, pracochłonne procesy na farmach hodowlanych, słowem — większość najważniejszych procesów produkcyjnych w kołchozach. Setki stacji maszynowo-traktorowych zaopatrzy się w traktory elektryczne i inne maszyny o napędzie elektrycznym.

Budowa potężnych elektrowni wodnich, irygacja i zaopatrzenie w wodę wielu milionów ha gruntów, elektryfikacja rolnictwa — cały ten gigantyczny program stalinowski ma na celu dalszy rozkwit naszego kraju. Walka o realizację tego wielkiego programu wytyczonego przez towarzysza Stalina jest walką o szczęście mas pracujących, o komunizm!

Chłopstwo kołchozowe powitało z radością uchwały Rady Ministrów ZSRR o wielkich budowach, zapewniających niebywałe tempo dalszego rozwoju rolnictwa socjalistycznego. Serca ludzi radzieckich wypełnia uczucie dumy z naszej wielkiej ojczyzny, uczucie wdzięczności dla promotora i organizatora wszystkich zwycięstw narodu radzieckiego — WIELKIEGO STALINA.

Nowy rok szkolny w ZSRR



Pierwsza lekcja w I kl. szkoły średniej Nr 635 w Moskwie.

Wybudujemy 5000 nowych szkół w ramach Planu 6-letniego

W okresie realizacji Planu 6-letniego 87 — 100 proc. ogółu dzieci w wieku szkolnym (7 — 13 lat) objętych zostanie szkołą pełną, to znaczy taką, która realizuje program siedmiu klas. Liczba szkół pełnych wzrośnie w latach 1950 — 1955 trzykrotnie w stosunku do okresu przedwojennego.

Realizacja tych wielkich zamierzeń na odcinku szkolnictwa podstawowego uzależniona będzie w wysokim stopniu od rozwiązania ważnego problemu budownictwa szkolnego.

Plan 6-letni przewiduje blisko 79 miliardów złotych na budowę i wyposażenie szkół podstawowych (w cenach z roku 1950). Jest to kwota olbrzymia. Nigdy w Polsce nie łożono takich sum na budownictwo szkolne. W pierwszym okresie Planu, obejmującym lata 1950 — 1952, nakłady inwestycyjne będą wzrastać stosunkowo wolniej i osiągną kwotę 8.469 milionów złotych rocznie w r. 1952. Drugi okres, obejmujący ostatnie 3 lata planu (1953 — 1955), znamionuje **wielki coroczny wzrost nakładów inwestycyjnych na budowę szkół, które dojdą w r. 1955 do olbrzymiej kwoty 24,5 miliarda złotych.**

Za kwotę 79 miliardów złotych przewidzianą w planie będziemy mogli wybudować i wyposażyć do 1955 r. **około 5.000 nowych budynków szkolnych. W szkołach tych wybudowana zostanie również znaczna liczba izb mieszkalnych, przeznaczonych na mieszkania dla nauczycieli.**

Przewidziane w Planie 6-letnim wielkie środki materialne na budownictwo szkolne muszą być wydatkowane jak najbardziej celowo i z dużą rozwagą.

Budynek szkolny winien być budowany szybko, tzn. najwyżej w ciągu 2 lat. Nie można zamrażać pieniędzy i materiałów przez rozpoczynanie równocześnie (jeżeli nie ma na to warunków) budowy wielu szkół i rozwlekanie okresu prac na kilka lat.

A należy stwierdzić, że dotychczas sprawa planowego rozwiązania zagadnienia budowy szkół pozostawiała wiele do życzenia. Pęd mas ludowych do oświaty, wyrażający się m. in. w podejmowaniu społecznej inicjatywy budowy szkół nie został ujęty w pierwszych latach po zakończeniu wojny w ramy akcji planowej. Stąd rozmieszczenie szkół było niejednokrotnie przypadkowe.

Jest jasne, że **błędów tych musimy w przyszłości uniknąć, musimy ustalać planowo nie tylko wysokość nakładów i ilość szkół, ale także ich rozmieszczenie.**

W związku z gigantycznym rozwojem naszego przemysłu powstają w Polsce nowe osiedla przemysłowe, buduje się nowe wspaniałe socjalistyczne 100-tysięczne miasto — **Nowa Huta.** Na wsi powstaje coraz więcej spółdzielni produkcyjnych. Jasnym jest, że nowe budynki szkolne powstawać winny **przede wszystkim tam, w osiedlach robotniczych i wsiach spółdzielczych.**

Realizacja wielkiego planu budowy szkół połączona będzie w latach 1950 — 1955 z poważnym wysiłkiem organizacyjnym. Do współpracy przy realizacji 6-letniego Planu budownictwa szkolnego trzeba będzie zmobilizować całe społeczeństwo. Jedną z form tej mobilizacji winno być powołanie społecznych komitetów budowy szkół. Zadaniem tych komitetów było by **gromadzenie dodatkowych środków, pochodzących z dobrowolnych świadczeń ludności w gotówce i robociźnie, pomoc w organizowaniu zaopatrzenia w materiały budowlane poprzez wykorzystywanie miejscowych rezerw materiałowych** (np. zakładanie polowych cegielni jak to już ma miejsce na niektórych terenach).

Zadaniem komitetów budowy szkół byłoby również sprawowanie społecznego nadzoru budowlanego, kontroli społecznej nad przedsiębiorstwami budowlanymi, co ze względu na wielkie rozproszenie budownictwa szkolnego na terytorium całego kraju jest sprawą ważną.

Wielki plan budownictwa szkolnego w latach 1950 — 1955 dobrze rozwiązany, jak najsumienniej wykonany, ułatwi wypełnienie zadania przebudowy szkolnictwa podstawowego w Planie 6-letnim, przebudowy, która poprzez upowszechnienie szkoły 7 klasowej prowadzi do realizacji zadań rewolucji kulturalnej w Polsce Ludowej.

W. Ozga

Mikołaj Pirogow – twórca naukowej chirurgii



Pomnik wielkiego uczonego w parku przy Muzeum jego imienia.

W odległości kilku kilometrów od m. Winnicy (Ukraina), nieopodal szosy, ukazuje się naszym oczom — niby zielona wyspa — stary, cienisty park. Wśród drzew bieleje niewielki dom. Przed domem — klomby, pokryte kwietnym dywanem. Tutaj, na postumencie z granitu, wznosi się brązowe popiersie Mikołaja Pirogowa, słynnego rosyjskiego chirurga i anatoma, twórcy polowej chirugii.

W tym starym dworku Mikołaj Pirogow spędził ostatnie 20 lat życia. Tutaj zmarł 5 grudnia 1881 roku, tutaj też został pochowany. W dworku urządzono muzeum, którego eksponaty mówią o działalności naukowej i życiu Pirogowa. Muzeum otwarte zostało w dniu 9 września 1947 roku. W dniu tym, o jedno stulecie wcześniej, **wielki chirurg rosyjski po raz pierwszy w historii medycyny światowej zastosował na polu bitwy narkozę eterową.**

W owym czasie, 37-letni Pirogow był już profesorem Petersburskiej Akademii Medyczno-Chirurgicznej. Nazwisko jego znane było nie tylko w Rosji, lecz i daleko poza jej granicami.

Mistrzostwo Pirogowa w zakresie chirurgii wywołało powszechny zachwyt współczesnych. Ale nie tylko w dziedzinie chirurgii nie miał on sobie równych. Był także śmiałym nowatorem, który całe swe życie **poświęcił poszukiwaniu nowych dróg w nauce.**

Chirurgia, która w epoce Pirogowa miała wyłącznie praktyczny charakter, dzięki temu wielkiemu uczonemu **stała się nauką.** Z jego imieniem wiąże się również powstanie chirurgii polowej. Podwaliną tej gałęzi medycyny były bogate doświadczenia, poczynione przez Pirogowa na polach bitew w toku czterech wojen. Opublikowana przez wielkiego chirurga praca naukowa, która była podsumowaniem jego doświadczeń z okresu wojny krymskiej i ekspedycji kaukaskiej (1865 — 66 r.) — stała się podstawą wszystkich późniejszych dzieł z dziedziny chirurgii polowej, zarówno wydanych w Rosji, jak i w innych krajach.

Zebrane w muzeum obrazy i materiały, ilustrują również **działalność wielkiego chirurga na froncie,** kiedy to z wyjątkową odwagą i ofiarnością niósł on pomoc rannym żołnierzom. Warto wspomnieć, że pod kierownictwem Pirogowa w wojskowych szpitalach Sewastopola dokonano **10 tys. operacji z zastosowaniem narkozy.**

W dni obrony Sewastopola Pirogow pracował nie tylko jako chirurg. Stworzył on także cały system pomocy rannym, był twórcą **specjalnych oddziałów sanitariuszy oraz szpitali rozdzielczych.**

Imię tego wielkiego uczonego noszą liczne operacje chirurgiczne m. in. tzw. **plastyczna amputacja stopy.**

Nie mniej wielki wkład wniósł wielki uczony do sprawy **rozwoju anatomii.** Jego to dziełem były **najlepsze ówczesne atlasy anatomiczne.** Pirogow stworzył ilustrowaną anatomię topograficzną, zawierającą **4 tomy ilustracji i tyleż tomów tekstu.** To jedno tylko dzieło mogłoby uwiecznić nazwisko wielkiego uczonego rosyjskiego. **Podsumowane są w nim wyniki olbrzymiej pracy Pirogowa, który osobiście dokonał ponad 15 tys. sekcji anatomo-patologicznych.**

Eksponaty muzeum obrazują jeszcze jedną stronę działalności Pirogowa. Przyczynił się on w znacznej mierze do podniesienia poziomu wykształcenia medycznego w Rosji. Sam wykładał na kilku wyższych uczelniach, przyczym ilustrował swe wykłady pokazowymi operacjami. **Wszyscy współcześni mu chirurdzy rosyjscy uważali się za jego uczniów.**

Pirogow był też **wybitnym działaczem społecznym.** W muzeum można zobaczyć szereg artykułów i tekstów przemówień, w których Pirogow gromi namiętnie każdy przejaw konserwatyzmu i rutyny w medycynie, jak również oschłe podejście do chorych. Pirogow wyrażał niejednokrotnie **protest przeciw ustrojowi pańszczyźnianemu, domagał się równouprawnienia kobiet.**

Życie wielkiego uczonego nie było łatwe. Było to życie bojownika o realizację humanitarnych ideałów postępowej medycyny. Pomimo licznych prześladowań i szykan ze strony carskich „urzędników od medycyny", **Pirogow ani razu nie ugiął się, nie wyparł swych poglądów.**

Jakkolwiek ostatnie lata życia spędził Pirogow w ciszy wiejskiej, to jednak i tutaj nie zaprzestał aktywnej działalności. Stworzył nieduża aptekę i szpital, w którym leczył bezpłatnie chłopów z okolicznych wsi; interesował się stale nowymi kierunkami w medycynie, pisywał artykuły. W tym właśnie okresie powstał słynny **„Pamiętnik starego lekarza".**

Nad jedną z gablotek muzeum, widnieją natchnione słowa wielkiego chirurga rosyjskiego: **„Kocham Rosję, kocham honor Ojczyzny, a nie godności i zaszczyty — jest to wrodzone, tego się z serca nie wyrwie, tego się nie przezwycięży".**

* * *

Naród radziecki czci głęboko pamięć swego znakomitego rodaka. Do dawnego domu Pirogowa, a obecnie muzeum jego imienia, przyjeżdżają co roku tysiące zwiedzających, by złożyć hołd pamięci wielkiego uczonego.

W. Antonow

Ogólny widok Muzeum im. M. Pirogowa

Foto SIB

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
333 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:
Plac Kościuszki 23, tel. 290
Redakcja przyjmuje interesantów od godz. 14

ADRES ADMINISTRACJI:
Rozdzielnia Dzienników „Ruch"
Plac Kościuszki 16, tel. 250

Kolejarze meldują

Związek Zawodowy Kolejarzy przysłał nam sprawozdanie z wykonania zobowiązań, które poszczególne grupy pracownicze przyjęły dla uczczenia Kongresu Obrońców Pokoju.

Jak ze sprawozdania w[illegible] w dniach od 23 do 28 sierpnia we wszystkich jednostkach służbowych na naradach wytwórczych omawiano znaczenie Kongresu i podejmowano zobowiązania, których łączna wartość w przeliczeniu na pieniądze wyniosła 94.607 zł.

Wszystkie podjęte zobowiązania we wszystkich jednostkach zostały w pełni zrealizowane, z wyjątkiem zobowiązań pracowników ekspedycji towarowej, dla których termin realizacji podjętego zobowiązania upływa z końcem bm.

Ludowe Wojsko Polskie na straży pokoju

Uroczysta promocja absolwentów Oficerskiej Szkoły Politycznej

(Dokończenie ze str. 1)

Po zakończeniu promocji głos zabiera **gen. bryg. Melenas.** Poprzez megafony zainstalowane na placu wszędzie docierają jego słowa: „W dniu dzisiejszym — mówi generał — władza ludowa mianowała was oficerami robotniczo - chłopskiego, ludowego Wojska Polskiego. **Być oficerem polityczno - wychowawczym — to znaczy stać w awangardzie Wojska Polskiego w walce o pokój i socjalizm, to znaczy być szermierzem idei Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, to znaczy konsekwentnie wychowywać kadry Ludowego Wojska Polskiego w oparciu o najlepsze rewolucyjne tradycje międzynarodowej klasy robotniczej, to znaczy — stać nieugięcie na straży niepodległości, socjalizmu, na straży pokoju**

Wojsko Polskie jest silnym i ważnym ogniwem w międzynarodowym froncie postępu i pokoju, któremu przewodzi niezwyciężony Związek Radziecki i jego Armia. Nierozerwalnym braterstwem broni w walce o pokój złączone jest Wojsko Polskie z Armią Radziecką.

Dzisiaj wy włączacie się do walki w obronie pokoju, jako kierownicy pracy partyjno - politycznej w Wojsku Polskim. Pamiętajcie o swych zadaniach, pamiętajcie o tym, że winniście przodować w wyszkoleniu bojowym, w trosce o żołnierza w czujności politycznej Zrealizujecie w ten sposób zadania, jakie stawia przed wami naród polski, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Najwyższy Zwierzchnik Sił Zbrojnych — Prezydent Bierut i Marszałek Rokossowski. Życzę wam nowych osiągnieć dla dobra pokoju, dla rozkwitu naszej ludowej ojczyzny. Bądźcie żywym sztandarem Partii wśród mas żołnierskich".

Cały stadion, rozbrzmiewa entuzjastycznymi okrzykami na cześć **tow. Bieruta, Marszałka Rokossowskiego,** na cześć wiernego przyjaciela Polski Ludowej — **Generalissimusa Stalina.** Orkiestra wojskowa gra hymn Polski i hymn Związku Radzieckiego.

Życzenia dalszych sukcesów w wychowaniu nowych kadr Wojska Polskiego nowopromowanym oficerom składa **sekretarz PZPR tow. Kuliński,** oświadczając m. in.: „**Wasze święto jest naszym świętem,** świętem całej klasy robotniczej naszego miasta. Zdajemy sobie bowiem sprawę, że wzmocnicie siły naszego Ludowego Wojska Polskiego, stojącego na straży pokoju. Klasa robotnicza realizuje obecnie wielki Plan Sześcioletni. Wy bierzecie udział w realizacji Planu, broniąc zdobyczy socjalizmu w Polsce i paraliżując wszelkie zakusy wroga klasowego".

Tow. Minor — przewodniczący **Prezydium Rady Narodowej** — przemawia następnie do nowomianowanych oficerów: „**Rosną nowe kadry Ludowego Wojska Polskiego** — powiedział on m. in. — **krew z krwi — kość z kości ludu polskiego, kadry nowych oficerów, zdolnych, bojowych, odważnych, którzy będą stali w pierwszych szeregach walczących o pokój i socjalizm.** W imieniu miasta życzę wam sukcesów w dalszej pracy wychowawczej, życzę wam, byście pogłębiali swą wiedzę wojskową w oparciu **o genialne nauki Stalina,** — byście prowadzili szeregi żołnierskie, związane z narodem i byście wraz z całą klasą robotniczą zwycięsko walczyli o socjalizm".

Znów zabrzmiały skandowane pełne zapału okrzyki na cześć Wodza Obozu Pokoju — **Towarzysza Stalina i Marszałka Polski — tow. Konstantego Rokossowskiego.**

W imieniu nowomianowanych oficerów głos zabiera **ppor. Bielecki.** Jak uroczysta przysięga brzmią jego słowa: „Przyrzekamy klasie robotniczej Polski i całego świata, że **będziemy wzorować się na wspaniałych doświadczeniach WKP (b), że będziemy umacniać sojusz robotniczo - chłopski, że będziemy wychowywać nowe kadry żołnierskie w duchu umiłowania ludowej ojczyzny.** Ślemy braterskie pozdrowienia w tym uroczystym dla nas dniu — **Armii Koreańskiej,** walczącej przeciw naszemu wspólnemu wrogowi. Będziemy umacniać w codziennej naszej pracy siły obozu pokoju, któremu przewodzi **Wielki Stalin!"**

Orkiestra gra Międzynarodówkę. **Generałowi Melenasowi** wręczają wiązanki kwiatów przedstawiciele młodzieży i kobiet, przedstawiciele robotniczej Łodzi.

Przed trybunami w bojowym szyku defilują nowomianowani oficerowie Ludowego Wojska Polskiego. Z trybun pada na nich deszcz różnobarwnych kwiatów — astrów, goździków, róż. Z twarzy oficerów i ich oczu — bije wzruszenie bije świadomość powagi chwili, świadomość powagi zadań, jakie ich oczekują, bije świadomość zwycięstwa w walce o pokój i socjalizm.

Po defiladzie odbył się obiad żołnierski, a następnie zabawa.

Tomaszowskie drobiazgi

Od szeregu dni mieszkańcy Tomaszowa zaopatrywać się mogą w sklepach handlu uspołecznionego w świeże, soczyste winogrona w cenie stosunkowo przystępnej, bo wynoszącej 350 zł. za kilogram.

Winogrona te otrzymaliśmy w ramach umów handlowych z Bułgarii.

* * *

Miejski Handel Detaliczny uruchomi w najbliższym czasie sklep z wyrobami tytoniowymi, który dla palaczy będzie stanowił duże udogodnienie ze względu na szeroki wybór asortymentu tytoniowego.

Sklep mieścić się będzie przy ul. Antoniego 10.

* * *

Sklep detaliczny CHPS przy ul. Antoniego melduje, że plany miesięczne wykonuje z poważną nadwyżką i np. w czerwcu osiągnął 142 proc. planu, a w lipcu 163 procent. Plan za osiem miesięcy br. wykonano w 127 proc.

* * *

15 bm. nastąpiło otwarcie międzyszkolnej świetlicy TPD przy ulicy Antoniego 28. Świetlica ta skupia robotniczą młodzież szkolną i czynna jest w godzinach popołudniowych. Należy mieć nadzieję, że świetlica w pełni spełni swe zadania tak pod względem wychowawczym, jak i zapewnienia jej uczestnikom godziwej rozrywki.

* * *

W najbliższym czasie CHPS uruchamia w Alejach Wojska Polskiego Nr 4 własną hurtownię. Będzie ona zaopatrywała tomaszowskie sklepy w artykuły skórzane wszelkiego asortymentu.

Miejska Konferencja Delegatów PCK

podsumowała dotychczasową pracę tomaszowskiego oddziału i wybrała nowe władze

W sobotę, w wypełnionej po brzegi świetlicy Tomaszowskiej Fabryki Filców Technicznych obradowała miejska konferencja delegatów tomaszowskiego oddziału PCK W prezydium konferencji, której przewodniczył ob. Sosnowski zasiedli między innymi: przedstawiciel KM PZPR tow. Skorupa, przedstawiciel zarządu głównego PCK — ob. Lukas, przedstawiciel okręgu łódzkiego PCK — ob. Kamiński, przedstawiciele organizacji społecznych i młodzieżowych oraz związków zawodowych.

Referaty omawiające sytuację polityczną, a na jej tle rolę i zadania Polskiego Czerwonego Krzyża oraz perspektywy rozwoju i działalności PCK w ramach Planu 6-letniego wygłosili tow. Zakrzewski i przedstawiciel okręgu — Kamiński. Następnie rozwinęła się dyskusja.

Tak referenci jak i dyskutanci stwierdzili, iż szczególnie w ostatnim roku PCK na terenie naszego miasta ma niewątpliwie osiągnięcia, a drobne braki, czy zaniedbania likwidowane są w toku codziennej pracy.

W drugiej części zebrania wybrane zostały nowe władze oddziału, które ukonstytuowały się następująco: przewodniczący — Zdzisław Ochocki, wiceprzewodniczący — Zdzisław Sosnowski i St. Rudzki, sekretarz — Helena Magiera, skarbnik — Zofia Petelska. W skład komisji rewizyjnej weszli: Gałecki, Makowski, Rychter i Porębska. Poza tym — wybrani zostali delegaci na Wojewódzki Zjazd PCK.

Na zakończenie konferencji przyjęta została rezolucja, w której między innymi czytamy:

„Zebrani delegaci i aktywiści PCK oraz pracownicy oddziału i Stacji Pogotowia Ratunkowego PCK

— potępiają ohydny napad imperialistów amerykańskich na Ludową Republikę Koreańską, niszczący miasta i wsie oraz niosący zagładę setkom bezbronnej ludności. Życząc ludowej armii zwycięstwa w walce o wyzwolenie swego kraju, zebrani żądają wycofania wojsk najeźdźców imperialistycznych z terenu Ludowej Republiki Koreańskiej, Formozy i Vietnamu.

— Zebrani wyrażają zdecydowaną wolę służenia pokojowi światowemu i potępiają zbrodnicze zamiary anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych, którzy chcą wywołać trzecią wojnę światową.

Dalej w rezolucji czytamy: — wszystkim siłami włączamy się w realizację Planu 6-letniego budowy zrębów socjalizmu w Polsce. Wspólnie ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej dążyć będziemy przez wzmożoną pracę do utrwalenia pokoju. — Wyrażamy najwyższe nasze oburzenie z powodu brutalnych prześladowań, represji i aresztowań, stosowanych przez rząd francuski przeciw obywatelom polskim".

Zebranie koła PCK w Fabryce Pasów

W Fabryce Pasów odbyło się w tych dniach zebranie całej załogi fabrycznej, na którym dokonano wyboru nowych władz istniejącego Koła PCK. Zebranie zagaił sekretarz organizacji partyjnej tow. Szymczak, a referat poświęcony rozwojowi służby zdrowia w Planie Sześcioletnim oraz zadaniom PCK w walce o zdrowie mas pracujących — wygłosiła przedstawicielka Zarządu Miejskiego PCK — ob. Obuch.

W dyskusji nad referatem zwrócono uwagę, iż władze fabrycznego Koła PCK winny zatroszczyć się o przeszkolenie kadr sanitarnych, które by mogły wypełnić luki, jakie odczuwamy na odcinku higieny i bezpieczeństwa pracy.

Do nowych władz koła zostali wybrani: Władysław Kołtyś jako przewodniczący oraz Irena Kuzyk i Helena Kamińska. W skład komisji rewizyjnej weszli ob. ob. Nawrocki, Szlifierska, Comątowska i Szaławiński.

Na zakończenie zebrania przyjęta została rezolucja, w której załoga wyraża gotowość walki o pełną realizację Planu 6-letniego, który jest planem pokoju. W rezolucji potępiono haniebną agresję amerykańskich imperialistów na bezbronną ludność Korei.

Władysław Bury
koresp. z PZPAT i R

Nowe tanie książki

W ramach biblioteki „Chłopskiej Drogi" ukazała się znakomita powieść Leona Kruczkowskiego — „Kordian i cham". Równocześnie biblioteka „Głosu Wybrzeża" wydała kolejną czwartą książkę, którą są „Opowiadania" Czechowa.

Obie książki — w cenie 80 zł za egzemplarz—można nabyć w rozdzielni dzienników „Ruch" — Plac Kościuszki 16. Rozdzielnia na składzie posiada jeszcze około 20 różnych dzieł, między którymi znajduje się również pierwszy numer biblioteki „Głosu Robotniczego" — „Kurhan Mamaja" Szebunina.

Prenumeratorzy „Głosu" mogą wszystkie książki zamawiać u kolporterów prasy partyjnej.

Sesja MRN

w świetlicy Fabryki Filców

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Tomaszowie Maz. zawiadamia radnych, członków komisji przy MRN, zakłady pracy, instytucje, biura i urzędy, że kolejna sesja Miejskiej Rady Narodowej odbędzie się w dniu 22 września br. o godz. 17 w sali świetlicy Tomaszowskiej Fabryki Filców Technicznych przy ul. Żymierskiego, a nie w sali posiedzeń MRN, jak podano w zawiadomieniach imiennych.

W sesji MRN w charakterze gościa może uczestniczyć każdy obywatel naszego miasta.

Wyniki pierwszego dnia mistrzostw lekkoatletycznych

Mistrzostwa lekkoatletyczne zaczęły się przy kiepskiej pogodzie; z nieba, całkiem zaciągniętego ciemnymi chmurami, mżył drobny i coraz gęściejszy kapuśniaczek. Zawodnicy i najbardziej zagorzali zwolennicy lekkoatletyki nielicznie zebrali się na boisku „Włókniarza".

Do zawodów poczyniono starannne przygotowania. Świeżo walowane bieżnie, starannie przygotowane rzutnie — miały dopomóc do uzyskania dobrych wyników, zaś megafony — dokładnie informować publiczność o przebiegu konkurencji. Duży wkład pracy w przygotowanie boiska włożyła młodzież Szkoły Ogólnokształcącej, której „Włókniarz" przesyła tą drogą serdeczne podziękowania.

Pierwszą konkurencją mistrzostw były przedbiegi stumetrówki mężczyzn. I przedbieg wygrał Niedzielski (Wł.) 11,9, przed Lisem (Zw.). II przedbieg — Michalak (Wł.) 11,8 przed Szado (Zw.). W trzecim przedbiegu niespodzianka — Sęk (Wł.) odpada, zajmując z czasem 12,8 (!) trzecie miejsce za Kocikiem (Zw.) 12,4 i juniorem Górą (Zw.). Góra zwyciężył Sęka pięknym rzutem na taśmę.

Przedbiegi 60 m kobiet: I — Sykówna (Wł.) 9,3, Pazura (Wł.) 9,6, Sfarbuła (Wł.) 9,6; II — Kinecka (Wł.) 9,5, startująca w tym przedbiegu samotnie (!); III — Ciachówna (Wł.) 9.00. Wawszczak (Wł.) 9,6, Gągarowska (Zw.) 9,8.

Zawodniczki „Związkowca", z wyjątkiem jednej, zrobiły przykrą niespodziankę, nie stawiając się na starcie.

W kuli kobiet startowały tylko dwie zawodniczki. Zwycięstwo uzyskała Ciachówna 9,86 m przed Sfarbułą — 7,95 m.

Skok w dal kobiet: Ciachówna — 4,19 m, Sykówna 4,14 m, Kinecka 3,87 m. Dalsze miejsca zajęły: Wawszczak, Michalecka i Gągarowska.

Skok o tyczce: Lis (Zw.) 3,01 m, Zakrzewski (Wł.) 2,78 m, W. Stępniak (Wł.) i Kobyłecki (Zw.) po 2,68 m oraz Sęk, Kott i Mazurek po 2,58 m. Atak Lisa na należący do niego rekord Tomaszowa na wysokości 3,18 m, nie powiódł się.

Finał „sześćdziesiątki" przyniósł następujące wyniki: 1) Ciachówna 9,1, 2) Sykówna 9,2, a na następnych miejscach uplasowały się: Wawszczak, Kinecka i Pazura.

Finał 100 m mężczyzn: 1) Michalak 11,8 sek., 2) Niedzielski 12,1, 3) Kocik 12,1, 4) Góra 12,4, 5) Szado, 6) Lis. Na wyróżnienie zasługuje tu młodziutki Góra, który trenuje od niedawna.

Wiele emocji przyniósł bieg na 800 m. Od startu poprowadził Rysiewski, na trzeciej setce minął go Kocik. Ostro finiszujący Barański zwyciężył Kocika już na 550 m, zdobytej tam przewagi nie oddając do końca.

Wyniki: 1) Barański (Wł.) 2:11.5 2) Kocik 2:12,3, 3) Sieciechowski (Zw.) 2:13,6, 4) Rysiewski, 5) Tkaczyk, 6) Kornacki, 7) Bińczyk.

500 m kobiet: 1) Sękówna 1,40,1, 2) Michałecka, 3) Sykówna (wszystkie z „Włókniarza").

W sztafecie 4×100 m kobiet startowała tylko drużyna „Włókniarza" w składzie — Syk, Wawszczak, Pazura, Ciach, przychodząc w czasie 1:04,4.

Kula mężczyzn: 1) Kott 11,17 m, 2) Kobyłecki 10,79, 3) Szado 10,47, 4) Bykowski, 5) Nagrodzki, 6) Lis.

Trójskoku nie ukończono z powodu ciemności.

Turniej siatkowy spółdzielców

W związku z „Dniem Spółdzielczości" staraniem koła sportowego przy PSS zostały zorganizowane rozgrywki siatkowe między kołami sportowymi przy Ubezpieczalni Społecznej, Centrali Tekstylnej, Fabryce Pasów i PSS.

W rozgrywkach pierwsze miejsce zajęła drużyna Powszechnej Spółdzielni Spożywców przed drużyną Centrali Tekstylnej i Ubezpieczalni.

Do najciekawszych spotkań należało trzysetowe spotkanie między drużyną CT i PSS, zakończone zwycięstwem spółdzielców w stosunku 2:1.

Na zakończenie imprezy prezes zarządu PSS — tow. Wieczorkowski wręczył drużynom pamiątkowe dyplomy, życząc im dalszych sukcesów sportowych.

(bgk)

Znaczki można nabywać w sklepach MHD

W związku z notatką zamieszczoną w „Drobiazgach" z dnia 10 września br., mówiącą o trudnościach związanych z zaopatrzeniem się w znaczki pocztowe mieszkańców peryferii miasta — kierownictwo MHD przesłało nam wyjaśnienie, w którym stwierdza, iż we wszystkich sklepach MHD, a między innymi w sklepie na Starzycach i na Kaczce — prowadzona jest sprzedaż znaczków pocztowych.

Odpowiedzi Redakcji

Czytelnik, podpisujący się inicjałem j. k.: Wielokrotnie już prosiliśmy o podpisywanie wszystkich listów do redakcji pełnym imieniem, nazwiskiem oraz o podawanie swego adresu, dla wiadomości redakcji. Wszelkich listów nie podpisanych nie drukujemy, jak również nie możemy interweniować w sprawach, jeśli poruszający je ukrywa się pod kryptonimem.

Wieczór poezji Słowackiego

W sali Powiatowego Domu Kultury wystawiony został przez słuchaczy Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej z Warszawy montaż słowno-muzyczny pt. „Lud pójdzie za mną".

Wiersze Juliusza Słowackiego, recytowane przez młodych wykonawców, piękna muzyka Szopena i słowo wiążące — złożyły się na dobrze obmyśloną całość wieczoru. Deklamowano wyjątki z „Grobu Agamemnona", „Beniowskiego" i „Anhellego". Na zakończenie montażu usłyszeliśmy „Mój testament".

Wieczór ten, organizowany przez „Artos", spełnił swoje zadanie i należało by pomyśleć nad tym, aby podobnych w okresie jesienno-zimowym było w Tomaszowie więcej.

Z przykrością tylko trzeba było stwierdzić, że zachowanie się na wieczorze młodzieży szkolnej pozostawiało wiele do życzenia.

(p)

Ponad 100 tysięcy zł. na SFOS

Zakładowy Komitet Odbudowy Warszawy przy Mazowieckich Zakładach Przemysłu Wełnianego podaje do wiadomości, iż zabawa zorganizowana w dniu 9 bm., z której dochód przeznaczono na SFOS — przyniosła 117.958 zł zysku. Suma ta przekazana została Miejskiemu Komitetowi Odbudowy Warszawy. Równocześnie Komitet składa wyrazy podziękowania tym wszystkim, którzy swą pracą przyczynili się do zorganizowania tej imprezy i którzy w czasie jej trwania bezinteresownie pełnili funkcje im powierzone.

Szach — mat!

Kobyłecki mistrzem Tomaszowa

Trwające rozgrywki szachowe o mistrzostwo Tomaszowa, które rozpoczęto jeszcze w grudniu ubiegłego roku — zostały w tych dniach ostatecznie zakończone. W ostatnich spotkaniach finałowych rozegrane spotkania dały następujące wyniki: **Wojewódzki — Zdziarski 0:2, Wojewódzki — Siwek 1:1, Zdziarski — Ujma 2:0, Kobyłecki — Wojewódzki 2:0.**

Tytuł mistrza na rok 1950 zdobył po raz wtóry Kobyłecki, uzyskując 19 punktów na 22 możliwych, nie przegrywając żadnego spotkania, a jedynie remisując z A. Goździkiem, Zdziarskim i Siwkiem. Dalsze miejsca zajęli: Wojewódzki — 17 punktów, Zdziarski — 16 punktów i Siwek — 16 punktów.

Wyrównany poziom czołówki i niewielka różnica punktów dowodzi wyrównanej i silnej stawki biorących udział w turnieju. W rozgrywkach udział brało 24 zawodników, z których do finału zakwalifikowano 12. W finale każdy grał z każdym.

Zwycięzcy turnieju otrzymają nagrody w postaci kompletów szachów oraz dyplomy.

(bgk)

Miasto i jego bolączki

„Sprzedane" palto

„Chcąc zaopatrzyć się w garderobę, udałam się do sklepu Powszechnej Spółdzielni Spożywców przy ul. Antoniego. Właśnie kiedy przymierzałam palto i oglądałam je, chcąc je nabyć — w sklepie zjawiła się nowa klientka, ekspedientka pobliskiego sklepu MHD. Po krótkiej rozmowie, którą prowadziła z pracownikiem sklepu Nr 13 — ob. Czechowiczem, ten ostatni doszedł do mnie i wyrywając w sposób nie zbyt grzeczny oglądane palto oświadczył, iż jest już ono sprzedane.

Sądzę, że kierownictwo PSS postara się wyjaśnić tę sprawę. Jeśli palto znajduje się w sklepie, jeśli kupującemu zezwala się je przymierzać — to chyba palto to nie jest jeszcze... sprzedane. A jeśli jest sprzedane, to dlaczego wisi razem z innymi paltami?"

Prosimy kierownictwo „Powszechnej" o wyjaśnienie sprawy. Nazwisko autorki listu jest w naszym posiadaniu.



Co pisała prasa łódzka w dn. 19 września 1930 r.

BATA RÓWNIEŻ REDUKUJE

Gazety donoszą, że kryzys nie ominął również czeskiej fabryki butów Bata, która zredukowała tydzień roboczy do czterech dni.

HRABIA RONIKIER SIĘ BAWI!

Gazety donoszą pod sensacyjnymi tytułami o „zmiennym szczęściu hrabiego Ronikiera", który w kasynie gry w Sopotach wygrał w ciągu trzech godzin sto tysięcy guldenów gdańskich, a następnie w ciągu pół godziny przegrał tę sumę, „dokładając do tego" cały swój majątek.

BRUENNING I HITLER

Kanclerz Rzeszy Bruenning — jak donoszą gazety — gotów jest do współpracy z partią hitlerowską, która w ostatnich wyborach otrzymała 103 mandaty. Hindenburg ze swej strony — już przyjął Hitlera na audiencji.

SZALEŃSTWO BEZROBOTNEJ

20-letnia Helena Rechman przybyła do Łodzi z Płońska — w poszukiwaniu jakiegokolwiek zatrudnienia. Rechman od kilku dni błądziła po ulicach miasta — na próżno stukając do drzwi fabryk i instytucji.

W dniu wczorajszym Rechman, znajdując się na ul. Chłodnej — wpadła nagle w szał i poczęła się rozbierać, rzucając odzieżą w przechodniów.

Przybyły na miejsce lekarz pogotowia stwierdził, że Rechman, przed godziną już próbowała popełnić samobójstwo, rzucając się pod tramwaj na ul. Brzezińskiej.

Szaloną, po zastosowaniu zastrzyku uspokajającego odwieziono do zbiorni miejskiej.

W CIENIU „AMERYKAŃSKIEJ DEMOKRACJI"

Gazety donoszą, że w ostatnich dniach wzmogły się wypadki mordowania ludności murzyńskiej w Ameryce.

W mieście Willington, w stanie Delaware — tłum białych powiesił na drzewie murzyna nazwiskiem **Theo Russ.** Gdy sznur się zerwał — banda morderców wysłała konnego posłańca do pobliskiego miasta — po drugi sznur. Ponieważ i ten sznur się zerwał, posłano znów po mocniejszy. W ten sposób biedaka wieszano trzy razy, zanim zdołano go uśmiercić.

W mieście Chiksala, stan Oklahoma — tłum powiesił a następnie oblał benzyną i spalił — murzyna **Henry Argo.**

Murzyn **George Hughes,** zamieszkały w mieście Sherman został zamordowany w ten sam sposób.

„Republika" podaje, że gazety amerykańskie przepełnione są szczegółowymi opisami tych zbrodni. Opis ostatnich wypadków Lynchu w gazecie „Los Angles Time" obejmuje **pięć stron druku,** wielkiego formatu.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)

Dziś, o godz. 19.15 sztuka Aleksandra Gergely pt. „Sprawa Pawła Eszteraga".
Zniżki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Dziś teatr nieczynny

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obrońców Stalingradu 21 tel. 150-36)

Dziś, o godzinie 19.15 komedia **Al. Fredry** „Wielki człowiek do małych interesów".
Kasa czynna od godz. 10 — 13 i od 16.
Ostatnie dni!
Bilety wyprzedane.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
(ul. Jaracza 2, tel 217-49)

Dziś, o godzinie 19.15
„Mój syn", Aleksandra Gergely'ego w tłumaczeniu i reżyserii Idy Kamińskiej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Godz. 19.15 „Córka pani Angot"
Ostatnie dni! Zniżki ważne.

TEATR LETNI „OSA"
(ul. Piotrkowska 94, tel. 272-70)

Dziś, o godz. 19.30 „Śluby murarskie", czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stępnia.

TEATR „PINOKIO"
(ul. Kopernika 16)

Dziś, dnia 19 września 1950 roku, godz. 17, widowisko otwarte p. t. „Pan Tom buduje dom".

TEATR „ARLEKIN"
(ul. Piotrkowska 152)

Dziś, o godz. 17 widowisko p. t. „Sambo i lew„. Kasa czynna codziennie od godz. 10.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Maszeńka", dod. „Igrzyska szkół zawodowych w Warszawie", godz. 16, 18, 20

BAJKA (Franciszkańska 31) „Cztery pokolenia", dod. „XXIII Międzynarodowe Targi Poznańskie", godz. 18, 20
(Dla młodzieży powyżej lat 14)

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Stiepan Razin", dod. „Sesja Świat. Feder. Kobiet w Moskwie", godz. 16, 18.30, 21
(Dla dzieci powyżej lat 12)

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Nr 35" (Kronika Nr 38-50, „Mistrzowie szybkich wytopów", „Wielki budowniczy — Matwiej Kozakow", „W kraju socjalizmu"). godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 178) „Dni i noce", dod. „Świat młodych Nr 12-49", godz. 18, 20
(Dla dzieci powyżej lat 12)

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Pan Prokouk i S-ka" (Program składany z kolorowych kreskówek czeskich), godz. 16.30, 18.30, 20.30.
(Dla dzieci powyżej lat 7)

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „S-S Orzeł zaginął", dod. „Jedna z wielu", godz. 18, 20
(Dla dzieci powyżej lat 12)

REKORD (Rzgowska 2) „Sumienie", dod. „ W piaskach starożytnego Chorezmu", godz. 18, 20
(Dla młodzieży powyżej lat 14)

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Pustelnia Parmeńska" II seria, dod. „Budujemy rudowęglowce", godz. 18, 20
(Dla młodzieży niedozwolony)

ROMA (Rzgowska 84) „Milczenie jest złotem", dod. „Granica pokoju", godz. 18, 20
(Dla młodzieży niedozwolony)

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Dwie brygady", dod. „Korea", godz. 18, 20
(Dla dzieci powyżej lat 7)

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Oddział Z — 8", dod. „Julian Marchlewski", godz. 18, 20.
(Dla młodzieży powyżej lat 14)

TATRY (Sienkiewicza 40, w ogrodzie) „Pieśń tajgi", dod. „Podmoskiewskie pałace", godz. 16.30, 18.30, 20.30.
(Dla dzieci powyżej lat 12)

TĘCZA (Piotrkowska 108) „Dwaj panowie F", dod. „Pieśń wiosny", godz. 16.30, 18.30, 20.30.
(Dla dzieci powyżej lat 12)

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Świat się śmieje", dod. „Młodzi w walce o pokój", godz. 16.30, 18.30, 20.30.
(Dla dzieci powyżej lat 10)

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Orzeł Kaukazu" I seria, dod. „W kraju socjalizmu", godz. 16.30, 18.30, 20.30
(Dla dzieci powyżej lat 12)

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Lichwiarz Gobseck", dod. „Racjonalizator Uralskiej Fabryki Maszyn", godz. 16, 18, 20
(Dla dzieci powyżej lat 12)

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Płomienie", dod. „Ceramika węgierska", godz. 18, 20.
(Dla młodzieży powyżej lat 14)

RADIO

Program na wtorek, 19 września 1950 roku.

12.04 Dziennik południowy, 12.15 Drobne utwory skrzypcowe, 12.30 Audycja dla wsi, 12.45 (Ł) „Zabezpieczenie łąk i pastwisk na zimę" 12.55 Przerwa, 13.30 Audycja szkolna dla klas I—II, 13.50 Aud. szkolna „Szkoły u nas i na świecie", 14.10 Arie i pieśni kompozytorów czeskich, 14.30 Audycja szkolna dla klas licealnych, 15.00 Koncert, 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych, 15.50 Beethoven: Serenada op. 25, 16.20 (Ł) Audycja z cyklu: „Książka i ty", 16.30 (Ł) Popularna muzyka symfoniczna, 17.00 Dziennik popołudniowy, 17.15 Koncert orkiestry P. R., 17.45 „Kronika SP", 18.00 (Ł) „Skrzynka racjonalizatorów", 18.10 (Ł) Zespół Mandolin. Łódzkiej Rozgłośni Polskiego Radia, 18.30 (Ł) Felieton A. Jędrkiewicza pt. „Tam, gdzie mieszkała Konopnicka", 18.40 (Ł) Muzyka popularna, 18.57 (Ł) Chwila muzyki, 19.00 Utwory J. S. Bacha, 19.20 Muzyka ludowa, 19.55 Polska pieśń masowa, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.30 Koncert symfoniczny, 21.30 Muzyka i aktualności, 22.00 Dwie humoreski Jarosława Haszka, 22.25 Muzyka taneczna — gra Ork. Tan. P. R., 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.15 Muzyka kameralna. Hymn.

Pięć lat istnienia Republiki Vietnamskiej

W ciągu 5 lat swego istnienia bohaterski Vietnam udowodnił całemu światu, jak wielkie zdobycze osiągnąć może naród pod kierownictwem władzy ludowej. W spadku po francuskich oraz japońskich kolonizatorach republika otrzymała zrujnowaną i zdewastowaną gospodarkę. Trudną sytuację gospodarczą pogarszała jeszcze zorganizowana przez imperialistów francuskich blokada oraz klęski żywiołowe (posucha i powodzie w latach 1944—46). Wiosną 1945 roku zginęło z głodu ponad 2 miliony ludności. Najwięcej ucierpieli w tym okresie bezrolni i małorolni chłopi, stanowiący olbrzymią większość ludności kraju.

Przyjęty przez rząd Ho Szi-Mina program przeobrażeń demokratycznych stawiał na pierwszym miejscu konieczność rozwiązania problemu agrarnego. Dążąc do polepszenia sytuacji chłopów, obniżono o 25 proc. czynsz dzierżawny za grunta, zniesiono tzw. pogłówne. Stworzono cały system pożyczek i kredytów dla chłopów. Grunta francuskich obszarników oraz zdrajców narodu vietnamskiego oddano chłopom, przede wszystkim bezrolnym i małorolnym.

Władza ludowa otacza rolnictwo szczególną opieką. Przekopuje się i naprawia kanały irygacyjne, aby podnieść urodzajność i zwiększyć tereny uprawne. W r. 1946 wydano na te cele 1,6 miliona piastrów, a po roku suma ta wzrosła 20-krotnie. W rezultacie już w r. 1946 powierzchnia pól ryżowych zwiększyła się 1,5-krotnie, a pól ziemniaczanych — trzykrotnie; zbiory ziemniaków wzrosły pięciokrotnie, kukurydzy — 4-krotnie, soi — 2-krotnie. W ten sposób bohaterski naród Vietnamu, pomimo okrutnej wojny kolonialnej i blokady imperialistycznej, zwyciężył głód, zapewnił krajowi dobrobyt.

Równie troskliwie zajął się rząd Ho Szi-Mina rozwojem przemysłu. **Wszystkie przedsiębiorstwa przemysłu wojennego zostały upaństwowione, w każdej prowincji republiki założono liczne warsztaty produkcji broni.** Rozwijające się pod kierownictwem związków zawodowych współzawodnictwo pracy przyczyniło się do szybkiego wzrostu produkcji wojennej. W roku 1948 dostarczono na front 4 razy więcej materiałów wojskowych, niż w roku 1947. Szybko rozwijały się i inne gałęzie przemysłu, jak bawełniany, papierniczy, obuwiany itd. Tak na przykład, **przemysł bawełniany podwoił w roku 1948 swą produkcję w porównaniu z rokiem 1947.**

Władza ludowa poświęca dużo uwagi polepszeniu warunków pracy i bytu robotników. Zgromadzenie Narodowe wydało ustawę o 48-godzinnym tygodniu pracy, zabroniono pracy nocnej dzieci i kobiet. Robotnicy otrzymują płatne urlopy i zasiłki chorobowe. Ich realne zarobki są pięciokrotnie wyższe, niż zarobki robotników w miastach, pozostających jeszcze pod okupacją francuską.

Dzięki reformie walutowej w znacznym stopniu zlikwidowano chaos finansowy — spuściznę po kolonizatorach francuskich i japońskich.

Ogromne są zdobycze republiki w dziedzinie oświaty. Za panowania kolonizatorów 90 proc. ludności było analfabetami. Obecnie likwiduje się analfabetyzm wśród dorosłych; dla dzieci wprowadzono obowiązkowe bezpłatne nauczanie w języku ojczystym.

Zwycięstwo rewolucji ludowej wpłynęło na uaktywnienie polityczne mas pracujących kraju. Najważniejszą organizacją polityczną jest Vietmin — jednolity antyimperialistyczny front narodowy, stanowiący sojusz robotników, chłopów, inteligencji i niektórych warstw burżuazji narodowej, przy zapewnieniu kierowniczej roli klasy robotniczej. Klasa robotnicza Vietnamu zrzeszona jest w licznych związkach zawodowych. Pierwszy Kongres Związków Zawodowych, który odbył się w styczniu br., zgromadził 800 delegatów, reprezentujących około miliona robotników. Związek Kobiet Vietnamskich jednoczy w swych szeregach ponad 2 miliony członkiń. Związki zawodowe Vietnamu i inne masowe organizacje — kobiece, młodzieżowe i chłopskie — należą do międzynarodowych organizacji postępowych. Są one głównym oparciem rządu Ho Szi-Mina w jego zaciętej walce z imperialistami franko - amerykańskimi i w realizacji zasadniczych przeobrażeń demokratycznych.


Ho Szi-Min

Obalenie ustroju feudalno - kolonialnego i ustanowienie niepodległej demokratycznej republiki wywołały wściekłość w obozie reakcji. Imperialiści amerykańscy od pierwszej chwili istnienia wolnego Vietnamu prowadzą politykę rozbójniczej wojny przeciw narodowi vietnamskiemu.

Na rozkaz Mac Arthura armia angielska, pod pozorem rozbrojenia wojsk japońskich, zajęła południową część Vietnamu, a kuomintangowcy jego część północną. Następnie przybyły na terytorium Vietnamu wojska francuskie. Rozpoczęła się barbarzyńska wojna z narodem vietnamskim. W myśl dyrektyw Waszyngtonu utworzony został marionetkowy rząd zdrajcy narodu, „cesarza" Bao-Dai.

Ale imperialistom nie udało się uczynić z Vietnamu swej kolonii. W ciągu 5 lat demokratyczna Republika Vietnamu, walcząc z uzbrojonymi po zęby wrogami, potrafiła stworzyć silną armię ludową, która zapewnia rządowi Ho Szi-Mina władzę na 90 proc. terytorium kraju. Zarówno armia ludowa, jak oddziały partyzanckie zadają ciężkie straty francuskim okupantom.

Niedawny rozkaz Trumana o wzmożeniu pomocy amerykańskiej dla wojsk francuskich w Indochinach oznacza w praktyce ingerencję amerykańską w sprawy Vietnamu. Do portów Vietnamu płyną amerykańskie tanki, artyleria i inny sprzęt wojskowy...

Podkreślając zdecydowaną wolę narodu vietnamskiego obrony swej wolności i zdobyczy demokratycznych, prezydent Ho Szi-Min oświadczył niedawno: „Wspólne wysiłki narodów Vietnamu, Laosu i Kambodży doprowadzą do przepędzenia francuskich kolonizatorów i amerykańskich interwentów. Imperializm amerykański poniósł klęskę w Chinach. Zostanie również pokonany w Vietnamie".

Demokratyczna Republika Vietnamu stała się poważną siłą polityczną, która przyczynia się do wzmocnienia obozu pokoju i demokracji w krajach Azji.

B. Rajski.

ZE SPORTU

Nasze gimnastyczki klasą dla siebie

FSGT — CRZZ 202,4 : 224,4

Reindlowa na pierwszym miejscu w klasyfikacji indywidualnej

Podobnie, jak sport pływacki gimnastyka zdobyła sobie szturmem tysiące zwolenników w Łodzi. Wystarczyła jedna impreza z udziałem naszych reprezentantek (po ich powrocie z mistrzostw świata w Bazylei), aby przy następnych zawodach gimnastycznych hala Włókniarza na Widzewie wypełniona była po brzegi sympatykami tej naprawdę pięknej dyscypliny sportowej.

Wczorajsze spotkanie pomiędzy reprezentacjami FSGT a CRZZ zgromadziło wiele tysięcy widzów, którzy żywo oklaskiwali występy poszczególnych zawodniczek. Godnym jest również podkreślenia fakt, na co specjalną uwagę zwrócili nasi goście, **wybitnie sportowego zachowania się widowni, jak i bardzo sprawnej organizacji samych zawodów.**

PRZY DŹWIĘKACH MARSZA...

Przy dźwiękach marsza, przyjęte burzliwymi oklaskami, wkraczają obie reprezentacje. Francuzki w białych kostiumach, Polki w czerwonych z emblematami CRZZ na piersiach. W imieniu związków zawodowych i robotniczej Łodzi drużynę FSGT powitał przewodniczący ORZZ tow. Sumerowski.

Po krótkiej przerwie, wypełnionej ćwiczeniami, rozpoczęła się pierwsza konkurencja — ćwiczenia na równoważni.

POLKI OBEJMUJĄ PROWADZENIE.

I tu już uwidacznia się znaczna przewaga naszych zawodniczek, którą podwyższają one przy każdej następnej konkurencji. U zawodniczek francuskich rzuca się wyraźnie w oczy brak rutyny. Widać, że miały mało startów międzynarodowych w silnej konkurencji. Jeżeli chodzi o styl, to reprezentują nową szkołę — bardzo zresztą zbliżoną do węgierskiej, którą cechuje płynność i elegancja ruchów. Wykonywane przez nie ćwiczenia w wielu wypadkach były znacznie trudniejsze, aniżeli to miało miejsce u naszych reprezentantek i przeprowadzane z wyjątkową brawurą. Bezsprzecznie najlepszą z drużyny FSGT była Lemoine (startowała również na mistrzostwach świata w Bazylei).

Ostatecznie najwyższą ilość punktów za ćwiczenia na równoważni zdobywa Kanikowska (Stal Poznań) przed mistrzynią Polski Reindlową i Lemoine (FSGT).

W skokach pierwsze miejsce zajmuje Reindlowa i po dwóch konkurencjach prowadzi reprezentacja CRZZ 111,3 punkta (FSGT 104,55).

Z największym uznaniem widowni spotkały się ćwiczenia na poręczach (o różnych wysokościach), naprawdę trudne i efektowne. 4.000 publiczności z zapartym oddechem śledziło popisy Krupianki, Skirlińskiej, Łukomskiej, Marcinczak i Reindlowej.

Jednak tu walka o prymat toczyła się **wyłącznie pomiędzy naszymi zawodniczkami.** Jak się potem okazało reprezentantki FSGT nie trenowały na poręczach i stanowią one dla nich do pewnego stopnia nowość. **Tym większe więc uznanie dla ich sportowej ambicji, że robiły wszystko, aby wypaść jak najlepiej.**

Trzema pierwszymi miejscami w tej konkurencji podzieliły się Polki. I — Reindlowa, II — Kurzanka, III — Krupianka. Na IV miejscu uplasowała się Lemoine (FSGT).

REINDLOWA CZY LEMOINE?

W klasyfikacji drużynowej prowadziła CRZZ różnicą 18 punktów i nie ulegało już wątpliwości, że jeżeli nawet reprezentantki FSGT wygrają ćwiczenia wolne, zwycięstwo pozostanie przy naszych zawodniczkach. Za to w klasyfikacji indywidualnej toczyła się zacięta walka pomiędzy Reindlową a Lemoine.

Jednak zawodniczka krakowskiego „Ogniwa" nie pozwoliła sobie wydrzeć zwycięstwa i ostatecznie w klasyfikacji indywidualnej zajmuje ona **I miejsce. Na drugim znalazła się Lemoine, III Kurzanka, IV Kanikowska, V Krupianka, VI Skirlińska. Następna z kolei zawodniczka FSGT znalazła się na VIII miejscu.**

W punktacji drużynowej zwyciężyła CRZZ 224,4 punktów (FSGT 202,4 punktów).

W dniu dzisiejszym reprezentacja FSGT udaje się w dalsze tournee po Polsce, a między innymi startować będzie w Radomiu i Krakowie.

Widzew — Włókniarz (Chodaków) 5:0 (3:0)

Czy łodzianie wywalczą sobię awans do I ligi?

Historia spotkań Widzewa o mistrzostwo drugiej ligi jest krótka. Najpierw same porażki a potem same zwycięstwa (wyjątek stanowi mecz z Gwardią ze Szczecina w Łodzi, a utrata tych punktów może pozbawić Widzew awansu do pierwszej ligi).

Łodzianie idą obecnie od zwycięstwa do zwycięstwa, a zdobycie punktów z takimi drużynami jak Stal w Sosnowcu czy Budowlani w Gdańsku — nie należy do rzeczy łatwych.

Mecz wczorajszy należał do ciekawych, a szybkie tempo gry utrzymane było aż do końcowego gwizdka sędziego. Zawodnicy Widzewa grali bardzo ambitnie, walcząc o każdą piłkę. Na specjalną uwagę zasługuje Pawlikowski, zarówno jako kierownik napadu jak i jako strzelec. Skrzydłowi na poziomie, zwłaszcza Różycki. Stosunkowo słabo wypadł Wiernik, a Wróbel mimo wielkiej ruchliwości był mało skuteczny. W liniach defensywnych wyróżnił się Sołtyszewski, dzielnie sekundował mu Słaby, Kopera i Kopaniewski.

Na tle dobrze dysponowanych gospodarzy, goście wypadli znacznie słabiej, a wręcz źle pod bramką przeciwnika.

PRZEBIEG GRY

W 10 min. pierwszej połowy Marciniak zdobywa prowadzenie a w 2 minuty później Pawlikowski strzela drugiego goala. W 34 min. Włókniarz marnuje dobrą okazję. W 40 min. Pawlikowski zmusza bramkarza gości po raz trzeci do kapitulacji (z podania Różyckiego).

Po zmianie stron uwidacznia się przewaga Włókniarza, lecz napastnicy jego strzelają niecelnie. W 32 min. Różycki (z przeboju) umieszcza po raz czwarty piłkę w bramce gości. W 37 min. serię bramek kończy Pawlikowski. Goście usiłują zdobyć choć honorowy punkt. Nie udaje się im to jednak, i wynik pozostaje do końca gry bez zmian.

Zespoły wystąpiły w następujących składach:

Widzew — Uptas, Kopaniewski, Kopera, Bajan, Słaby, Sołtyszewski, Różycki, Wróbel, Pawlikowski, Wiernik i Marciniak.

Włókniarz — Motyliński, Górnik, Marszałek, Olejnik, Zagajewski, Pisarek, Łaczkowski, Błaszczyk, Cyganik, Konselan i Pawlak.

Widzów około 4 tysięcy.

Tabela ligowa

Gwardia Kraków	18	27	44:14
Unia Chorzów	15	22	34:16
Związkowiec Kraków	16	20	30:17
Kolejarz Poznań	18	20	40:34
Górnik Radlin	18	19	28:24
CWKS Warszawa	17	17	35:30
Ogniwo Kraków	17	17	23:22
Kolejarz Warszawa	17	16	28:38
Górnik Bytom	18	15	27:55
Budowlani Chorzów	17	14	23:23
ŁKS Włókniarz	17	13	27:37
Związkowiec Poznań	18	6	12:41

—x—

Wyniki I ligi

ŁKS Włókniarz — Związkowiec Kraków 0:1.

Gwardia — Kolejarz Warszawa 7:0.

CWKS — Ogniwo 2:3.

Związkowiec Poznań — Budowlani 0:6.

Unia — Kolejarz Poznań 5:1.

Górnik Bytom — Górnik Radlin 3:2.

Włókniarz (Łódź) drużynowym mistrzem Polski

Na torze kolarskim w Kaliszu rozegrane zostały V Drużynowe Mistrzostwa Polski. Wielki sukces odnieśli kolarze łódzkiego Włókniarza, którzy w konkurencji dla zawodników licencjonowanych kartowiczów zajęli pierwsze miejsca.

W biegu finałowym dla licencjonowanych na 4.000 m. zespół Włókniarza (Łódź) uzyskał czas 5:16 min. przed Gwardią (Łódź) 5:36 min. i Spójnią (Łódź) 5:37,1 min.

W biegu dla kartowiczów na 2.000 m. — 1) Włókniarz (Łódź) 2:43,8 min. przed Gwardią (Kalisz) 2:47,2 min.

Gimnastycy Górnika zwyciężają reprezentację FSGT 326,45 : 293,82 pkt.

W Domu Górnika w Czeladzi odbyło się międzynarodowe spotkanie między reprezentacją zrzeszenia Górnik, a francuską drużyną robotniczą FSGT.

Polacy wygrali spotkanie zdecydowanie, demonstrując wysoką klasę i dobrą formę. Swego rodzaju niespodzianką było zwycięstwo Szlosarka nad mistrzem Polski Pawłem Gacą.

Mecz odbył się w wyjątkowo przyjacielskiej atmosferze, a widownia żywo oklaskiwała ćwiczenia gospodarzy i Francuzów.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli — Ćwiczenie wolne: 1) Rothan — FSGT 9,7 pkt., 2) Kucjasz — Górnik 9,4 pkt. Koń: 1) Szlosarek — Górnik 9,4 pkt., 2) Gaca — Górnik 9,4 pkt. Pręcze: 1) Szlosarek 9,55 pkt., 2) Rothan — FSGT 9,25. Kolka: 1) Kucjasz 9,55 pkt., 2) Szlosarek 9,35 pkt. Drążek: 1) Szlosarek 9,8 pkt., 2) Gaca 9,55 pkt. Skok przez konia: 1) Rothan 9,8 pkt., 2) Gaca 9,75 pkt.

W klasyfikacji ogólnej: 1) Szlosarek — Górnik 56,5 pkt., 2) Gaca — Górnik 56,35 pkt., 3) Kucjasz — Górnik 55,05 pkt., 4) Kulik — Górnik 52,05 pkt., 5) Rothan — FSGT 51,50 pkt., 6) Gawron — Górnik 50,70 pkt.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-85
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-6633.

D 1 — 20393